Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 groszy.

GŁOS NARODU

PONIEDZIAŁEK 22. MARCA 1926.

NR. 67. — ROK XXXIII.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA: 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszen.	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludow.
Miesięcznie . . .	4·50 zł.	4·00 zł.	4·50 zł.	8·00 zł.	4·00 zł.

REDAKCJA TELEFON NR. 190. — ADMINISTRACJA TELEFON NR. 3344. — DRUKARNIA TELEFONY NR.: 3344 i 4406.

CENY OGŁOSZEŃ:
Zwykły (inseratowy) . . . . . 15 gr
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Pokrońce . . . . 45 „
Na 1-ej stronicy . . . . . . 50 „
Drobne ogłoszenia od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe 50% drożej.

Główna nasza troska.

Jest w Polsce grupa ludzi, na szczęście nieliczna i zupełnie niepoważna, dla której największą troską i najważniejszem w obecnej chwili zdarzeniem jest parada imieninowa na cześć p. Piłsudskiego. Są to ludzie idący obok życia, obcy troskom i problemom, jakie stawia przed pokoleniem współczesnem chwila dziejowa. Przypominają oni owych gości z miasta w „Weselu", zdolnych — słusznem zdaniem Czepca — tylko „do majaki" — ludzi, którym błyskotki, farbowany fałsz, obrazki, zasłaniają istotny obraz życia, jego przemian i potrzeb.

A tymczasem potrzeby te przypominają się społeczeństwu groźnemi cyframi, jakie od szeregu dni zajmują Komisję Budżetową naszego Sejmu. Obrady tej Komisji są najważniejszem wydarzeniem dnia. Dowiadujemy się z nich, że ani Minister Skarbu, ani Komisja nie znalazła jeszcze pokrycia dla deficytu tegorocznego, preliminowanego na przeszło 200 miljonów. Za same ubiegłe dwa miesiące, niedobór wyniósł 40 mil. zł. Niedobory następnych miesięcy nie będą mniejsze. Czem je Minister Skarbu pokryje? — oto problem główny naszej polityki wewnętrznej. Jeśli rząd koalicyjny nie zdobędzie się na racjonalną i szybką sanację, koalicja sejmowa straci wszelki sens. Trzeba będzie jutro lub pojutrze zainstalować rząd pozaparlamentarny, i zgodzić się na wszystkie szkody, jakie są z takim rządem połączone, t. j. na obniżenie autorytetu państwa na zewnątrz i na zatratę planowości i swobody działania rządu na wewnątrz.

Dwa wyjścia nadzwyczajne muszą być na razie wykluczone. Nie możemy myśleć o rozwiązaniu Izb i nowych wyborach, już choćby ze względu na sosję wrześniową Ligi Narodów, na której decydować się będzie sprawa naszego miejsca w Radzie Ligi. Nie możemy również liczyć na pożyczkę dla zatkania dziury w budżecie, bo jej nam nikt nie da. Co więcej, nie dostaniemy wogóle *żadnej pożyczki zagranicznej*, dopóki nie wykażemy się przed zagranicą zrównoważonym budżetem. Prawda, otrzymalibyśmy jakąś pożyczkę, gdybyśmy się w Genewie zgłosili *in forma pauperis*, z gotowością przyjęcia jarzma kontroli... O naszem miejscu w Radzie Ligi nie mogłoby być wtedy i mowy.

Rozumne wyjścia z sytuacji są tylko dwa: podatki lub oszczędności. Nie łudźmy się jednak, że podatkami wydobędziemy ze zubożałego społeczeństwa potrzebne na pokrycie niedoboru sumy. Jest bezwstydną demagogją wołanie socjalistów o podwyżkę percepty podatku majątkowego do 1 miljarda. W r. 1924 podatek ten przyniósł 200 mil. zł., w 1925 już tylko 61 mil., a w pierwszych dwóch miesiącach nie całe 3 miljony... Dyskusja w Komisji skarbowej nad sprawą przedsiębiorstwa Gieschés Erben jest w tym względzie niezmiernie pouczająca. Przedsiębiorstwu temu musi państwo darować przeszło 20 mil. zł. zaległego podatku majątkowego. Rząd ma prawo hutę zlicytować, ale czyby to skarbowi wiele pomogło? Okazuje się, że lepiej jest zaległości darować, bo inaczej koncern Harrimanna, który reorganizuje cynkownie niemieckie, nie włoży do Gieschego potrzebnych tam kapitałów. I to jest zasada ogólna: przy zbytniem obciążeniu podatkowem warsztaty pracy upadają, skarb traci podatki, kapitał obcy trzyma się od nas zdala. Zdaniem fachowców, trudno będzie ściągnąć daniny już istniejące, marzyć zaś o ich podwyżce, mogą tylko — marzyciele, żądać tylko — demagodzy.

Pozostają zatem oszczędności, tylko oszczędności. Niestety w tej dziedzinie Minister Skarbu nie okazuje dostatecznej energji, ani inicjatywy. Nie stawia żądań w formie stanowczej i nie wymusza ich wypełnienia na ministrach parlamentarnych, z natury rzeczy niechętnych oszczędnościom. Raczej sam na sobie pozwala wymuszać powiększenie kredytów, jak to miało miejsce przy wstąpieniu p. Barlickiego do rządu. Brak stanowczości p. Ministra Skarbu ośmiela niektórych jego kolegów do sabotażu zasady oszczędnościowej. Oto n. p. Minister Kolei, choć uznaje, że na kolejach jest za dużo pracowników, nie myśli wcale o żadnych oszczędnościach. A przecież — jak słusznie podniósł p. Głąbiński — zmniejszenie ogromnego, bo prawie miljardowego budżetu kolejowego tylko o 20%, usunęłoby deficyt z całego budżetu! A minister Zdziechowski nawet nie pofatygował się na posiedzenie komisji, dyskutującej nad budżetem kolejowym, by poprzeć inicjatywę p. Głąbińskiego.

Dużo gorszy sabotaż jakiejkolwiek polityki skarbowej uprawiają socjaliści Podniecają oni wszelkie pretensje do państwa, przedstawiają się jako jedyni obrońcy żądań różnych kategorji pracowników państwowych, zalecając im nieustępliwość. Teraz właśnie ma przyjść na Radę Ministrów nowela uposażeniowa Ministra Skarbu. Przewiduje ona unifikację uposażeń, nie w punktach, ale w złotych, z dodatkiem za czynną służbę, którego wysokość zależną będzie od stref. Można przewidywać, że Minister Skarbu nie pójdzie, albo niedaleko pójdzie poza normę uposażeń obecnego kwartału. Będzie to ciężki cios dla pracowników państwowych i obowiązkiem partyj koalicyjnych jest dążyć do jakiegoś słusznego kompromisu. Ale socjaliści już teraz zgłaszają swoje veto przeciw projektom Min. Skarbu i obiecują walczyć o uposażenia z grudnia 1925 r. Czy to się zgadza z interesem Skarbu? Czyż nie jest to ślepe lub rozmyślne rozbijanie koalicji? Przecież w razie niezrównoważenia budżetu przyjdzie nowa emisja bilonu, a z nią upadek kursu złotego. Będzie to kompromitacją całej koalicji, a zatem i P. P. S. Do czego wobec tego P. P. S. dąży? Zapewne projektuje wyskoczenie z wozu koalicyjnego, zanim ten ugrzęźnie w bagnie inflacji... Ale niech się nie łudzi, że uda jej się wyskoczyć bez szwanku... I niech pomyśli trochę o interesie państwa i o strasznych konsekwencjach bankructwa obecnego rządu dla parlamentaryzmu i idei republikańskiej. Sytuacja jest tak groźna, że interes partyjny winien pójść na plan dziesiąty. Najbliższe dnie pokażą, czy P. P. S. umożliwi utrzymanie koalicji i przeprowadzenie sanacji budżetowej.

Reorganizacja policji.

Warszawa. (Telef. wł.). Dokonano reorganizacji policji państwowej w ten sposób, że **ekspozytury policji politycznej zostaną wcielone do powiatowych komend policji państwowej.**

Redukcja etatów kolejowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej przy rozprawie nad budżetem ministerstwa kolei w wydatkach, postanowiono **zmniejszyć liczbę etatów z 440 na 404 tys.** — Zmniejszono między innemi wydatki osobowe do kwoty **50.000 zł.**, wydatki biurowe do **100.000 zł.** Wieczorem obrady trwają dalej.

Dalsze aresztowania komunistów.

Warszawa. (Telef. wł.). W dalszym ciągu trwają aresztowania wśród komunistów. Świeżo aresztowano **Irenę Jamiołkowską** i inżyniera **Żołądkowskiego**, należących do organizatorów zebrań komunistycznych.

Rozmowy gospodarcze z Gdańskiem.

Prowadzi je p. Gliwic na zaproszenie gdańskiej Izby handlowej.

Gdańsk. (PAT) Dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa przemysłu i handlu, p. Gliwic, który przez dwa dni bawił w Gdańsku, **odbył przedwczoraj szereg konferencyj z kierującemi osobistościami** ze świata gospodarczego wolnego miasta Gdańska; między innymi p. Gliwic wygłosił w Izbie handlowej dłuższe przemówienie na temat polityki handlowej Polski, poczem odbył rozmowę z wiceprezydentem miasta, wysokim komisarzem Ligi i innymi. Tematem tych rozmów były sprawy gospodarcze. P. Gliwic przybył do Gdańska na zaproszenie gdańskiej Izby handlowej.

Gandawski pałac sprawiedliwości spłonął

Warszawa. (Telef. wł.). W Gandawie spłonął **pałac sprawiedliwości**, w którym mieściło się największe archiwum aktów dawnych państwa belgijskiego.

„Orzeł Biały" dla kardynała Dubois.

Paryż. (PAT.) Wczoraj odbyła się tutaj uroczystość wręczenia orderu Orła Białego arcybiskupowi Paryża kardynałowi Dubois. Wręczenia orderu dokonał w pałacu arcybiskupim **ambasador Chłapowski.** Arcybiskup Dubois przyjął ambasadora w otoczeniu całej kurji arcybiskupiej. W wygłoszonem przemówieniu wyraził **gorącą sympatję dla Polski**, oraz dziękował za nadanie mu wysokiego odznaczenia.

——oOo——

Warszawa. (AW.) Na środowem posiedzeniu Rady ministrów będzie rozważaną sprawa uposażeń urzędniczych zredukowanych z początkiem pierwszego kwartału b. r. o 5 punktów mnożnej i o 4½ do 6% mnożnika. Jak słychać, większość ministrów obecnego gabinetu jest przeciw przywróceniu pełnych uposażeń.

Warszawa. (Telef. wł.). W nocy z piątku na sobotę, w Mińsku Mazowieckim zamordowano funkcjonarjusza pocztowego, który pełnił dyżur w miejscowem biurze pocztowem. Znaleziono go zrana z 3 kulami w głowie i piersi. Morderców spłoszono. Nie zdołali oni nic zrabować.

Powrót Skrzyńskiego i konferencje sprawozdawcze.

Warszawa. (Telef. wł.). Premjer Skrzyński przyjechał w sobotę zrana. O godz. 11 przed południem **przybył do Prezydjum Rady ministrów, gdzie natychmiast odbył konferencję ze swym zastępcą min. Raczkiewiczem**, poczem przyjął prezesa Komisji zagranicznej, **posła Dębskiego, z którym ustalił termin komisji zagranicznej.**

O godz. 5 po południu premjer udał się do Belwederu, ażeby **złożyć P. Prezydentowi Rzeczypospolitej sprawozdanie z przebiegu obrad.** O godz. 6 wieczorem zebrała się Rada ministrów **na nadzwyczajne posiedzenie**, na którem premjer podzielił się wrażeniami ze sesji w Genewie.

Wejście Polski do Rady Ligi koniecznością

uznało to 90% państw należących do Ligi.

Warszawa. (Telef. wł.). Premjer Skrzyński w rozmowie z dziennikarzami stwierdził, że realnym wynikiem narad genewskich jest **uznanie konieczności wejścia Polski do Rady Ligi Narodów.** Stwierdził to Vandervelde, który oświadczył, że **90% państw należących do Ligi i biorących udział w naradach zgromadzenia, uznało nasze prawo do tego miejsca. Premjer nie solidaryzuje się z poglądami, że byłoby lepiej, gdyby Niemcy nie zatwierdzili ponownie paktów locarneńskich i wycofali swe podanie o przyjęcie do Ligi.** Na 10 maja została zwołana komisja, która będzie omawiała kwestję rozszerzenia Ligi Narodów.

Zmiana na stanowisku ministra spraw wewnętrz.

KOŁA POLITYCZNE WYSUWAJĄ KANDYDATURĘ POSŁA CHACIŃSKIEGO.

Warszawa. (Telef. wł.) Wobec przyjazdu premjera Skrzyńskiego **aktualną stała się kwestja ustąpienia ministra spraw wewnętrznych Raczkiewicza**, który od dawna nosił się z tym zamiarem, a przyczyna jego jest stan jego zdrowia. Min. Raczkiewicz bowiem jest chory na serce.

W kołach politycznych wysuwają koncepcję **obsadzenia tego stanowiska przez parlamentarzystę i mówią już o pośle Józefie Chacińskim, prezesie klubu sejm. Ch. Dem.** Ponadto wysuwana jest kandydatura fachowca administracji, b. dyrektora departamentu bezpieczeństwa, mec. **Stefana Urbanowicza.**

——oOo——

Waszyngton wyciąga rękę pojednawczą do Kremlu?

Lwów. (PAT.) Dzisiejsza „Gazeta Poranna" podaje w korespondencji z pogranicza: Według doniesień z Moskwy, w maju b. r. **ma do Moskwy przybyć przez Japonję senator amerykański Borah w towarzystwie innych senatorów, również zwolenników zbliżenia Stanów do Sowietów.** Podróż obliczoną jest na 3 tygodnie. Dziennik lwowski przypisuje tej podróży, zainicjowanej przez rząd amerykański, wielkie znaczenie.

„Wolna ręka" francuskich socjalistów.

Paryż. (PAT) Stronnictwa socjalistyczne zjednoczone ogłosiły odezwę, iż utworzenie stałej większości, którąby przedsięwzięła śmiałe reformy i nie zawahała się przed dotknięciem przywilejów kapitału, jest obecnie niemożliwe. Odezwa głosi, iż stronnictwa zachowają w stosunku do gabinetu Brianda **całkowitą niezależność postępowania.** Koalicja będzie jednak kładła nacisk na natychmiastowe podjęcie akcji w kierunku uzdrowienia finansów i stabilizacji pieniądza. Odezwa domaga się również **rewizji konstytucji** i zapowiada, że socjaliści gotowi są przyjąć na siebie władzę, w przekonaniu, iż rząd, chcący przywrócić suwerenność państwa, cieszyć się będzie poparciem narodu.

——oOo——

Londyn. (PAT) Lekka atletyka. W walce dwóch uniwersytetów Cambridge i Oxford zwyciężył Cambridge w stosunku 8:3.

Paryż. (Telef. wł.) W poniedziałek Painleve przedstawi projekt reformy służby wojskowej, przewidujący **tymczasowe skreślenie terminu służby na 16 miesięcy przed wprowadzeniem służby jednorocznej.**

Unormowanie czasu pracy

na konferencji londyńskiej.

Londyn. (PAT.). W układzie zawartym na konferencji ministrów pracy, znajduje się między innymi punkt stwierdzający, iż **określenie godzin pracy odnosi się do czasu pracy, w którym pracobiorcy oddali się do dyspozycji pracodawcy i nie obejmuje okresów spoczynku.** Inny punkt wzmiankowanego układu stwierdza, iż **oznaczenie granicy maksimum ilości dodatkowych godzin pracy, dozwolonych w wypadkach wyjątkowych, podlega kompetencji ustaw narodowych.**

TURCY KONFISKUJĄ CAŁĄ WŁASNOŚĆ GRECKĄ.

Paryż. (PAT) Według doniesień „N. Y. Herald" z Konstantynopola, miał rząd turecki polecić władzom w Konstantynopolu, aby poczyniły przygotowania, **celem konfiskaty całej własności greckiej w Konstantynopolu.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Waluty: Dolary 7.90, Holandja 316.75, Londyn 38.45, Nowy Jork 7.90, Paryż 27.90, Praga 23.40, Szwajcarja 152.20, Włochy 31.80, Wiedeń 111.40.

Przegląd religijny.

(„Wolne“ szkolnictwo we Francji. — Niekonsekwencje francuskiego społeczeństwa. — Pochwała moralności katolickiej przez protestanckiego burmistrza Nowego Jorku. — Hodurowcy w Ameryce jeszcze ciągle wierzą w prześladowanie krwawe swoich współwyznawców w Jastkowicach).

Francja katolicka szczyci się swojem „wolnem szkolnictwem“, doskonale zorganizowanem i wyposażonem w środki naukowe. Dowodem jego sprawności jest fakt, że mimo nieprzyjaznego stanowiska rządu rozwija się pomyślnie, — w niektórych okolicach kraju ma więcej młodzieży nawet, niż szkolnictwo państwowe. Jest to tem dziwniejsze, że za nauczanie w szkołach katolickich się płaci, gdy w szkołach państwowych nauka jest bezpłatna.

W ostatnich dniach spotkaliśmy w prasie francuskiej następujące sprawozdanie generalnego inspektora „wolnego“ szkolnictwa w diecezji Rennes: — w r. 1924 było do „wolnych“ szkół zapisanych 33.962 uczniów i uczenic, gdy do szkół państwowych 28.010, t. zn. o 6.000 mniej, niż do katolickich! Dodać należy, że katolicy szkół mają znacznie, bo o jedną trzecią mniej, niż wynosi liczba szkół państwowych.

Wniosek stąd jasny: — ludność francuska woli posyłać dzieci do szkół katolickich, niż państwowych, — moralność oparta o naukę religji więcej jej odpowiada, niż „moralność świecka“. Sprawozdanie inspektorskie podnosi, że liczba młodzieży w szkołach katolickich wzrosłaby z pewnością jeszcze, gdyby nie opłaty, od których nie zawsze uwolnić można.

Mamy więc do czynienia z objawem uderzającym tej niekonsekwencji społeczeństwa francuskiego, na którą zwłaszcza niemieccy publicyści zwracają uwagę: — dzieci swoje woli posyłać do szkół katolickich, — muszą więc w niem być jeszcze jakieś rezerwy katolicyzmu, — a jednak w życiu publicznem opowiada się za partjami radykalnemi, o światopoglądzie antykatolickim. Jak tę niekonsekwencję tłómaczyć?

Znakomity historyk i katolicki pisarz francuski, G. Goyau, w swoich szkicach „Autour du catholicisme social“ źródło tej niekonsekwencji widzi w tem, że obozy polityczne umiarkowane Francji mało wykazują zrozumienia dla kwestyj społecznych; robotnik, mieszczanin, lub wieśniak, widzący, że stronnictwa umiarkowane (nie zawsze zresztą katolickie) nie interesują się wiele jego potrzebami, popiera przy wyborach radykalne ugrupowania, mimo ich niewyraźnego, lub nawet nieprzyjaznego do katolicyzmu stosunku. To mu jednak nie przeszkadza posyłać dzieci do szkoły katolickiej.

*

Stały wzrost rozwodów w Stanach Zjednoczonych niepokoi coraz więcej opinję, i nie tylko już samych katolików. Za nim bowiem idzie upadek i rozbicie życia rodzinnego. Sędzia Ben Lindsay konstatuje, że w szeregu miast, jak Denver, Los Angeles, Kansas-city, Atlanta i Cleveland, rozwodzi się co drugie małżeństwo. Katolicka „America“ konstatuje, że źródłem tych niezdrowych stosunków jest nieuznawanie sakramentalnego charakteru małżeństwa przez sekty protestanckie. Zupełnie inny stan rzeczy panuje wśród katolików, którzy organizację rodzinną opierają o Boskie, niewzruszalne zasady Ewangelji, w tem o — sakramentalny charakter małżeństwa.

* * *

Tę wyższość katolickiej moralności nad protestancką uznał niedawno publicznie drugi burmistrz Nowego Jorku, Mc. Adoo, sam zresztą protestant. Na jednem z zebrań w Waszyngtonie stwierdził on, że osłabienie publicznej niemoralności na ulicach Nowego Jorku przypisać należy wpływowi katolicyzmu. Samo kształcenie młodzieży bez religijnego wychowania mija się — mówi — z celem, bo nie tworzy charakterów moralnych. A potem powiedział dosłownie:

„Często przybywają do mnie wybitne osobistości z Londynu, Paryża, Berlina, Tokio i pytają mnie, w jaki to sposób stało się, że ulice Nowego Jorku są wolne od agresywnej fali prostytucji, i jak się nam udało przeszkodzić ludziom biednym w wydzierżawianiu swych mieszkań na lokale rozpusty. I jakkolwiek nie jestem katolikiem, ani na chwilę nie waham się ich zapewniać, że według mojego głębokiego przekonania stało się to dlatego, iż w policji i wśród władz miejskich panuje w wysokim stopniu ta tradycyjna i nieustępliwa surowość obyczajowa, którą należy przypisać wpływowi Kościoła katolickiego“.

* * *

Falsze o rzekomych prześladowaniach Hodurowców w Jastkowicach (diec. przemyskiej) w Boże Narodzenie r. 1925 puściłi przywódcy sekty przedewszystkiem do pism amerykańskich. Polacy, zwolennicy „kościoła narodowego“, uwierzyli w te fałsze, tem więcej, że były szerzone przez oficjalnego kierownika sekty w Polsce, „biskupa“ Bończaka. Zwoływano więc wiece, na których mowcy mówili o setkach trupów pomordowanych „za wiarę“, o niesłychanem okrucieństwie naszej policji i t. p. fałsze.

Czytelnicy nasi pamiętają, że w parę dni po wypadkach na łamach naszego pisma stwierdził ks. prob. Kwaśny, że wszystkie te opowiadania są z palca wyssane, — że rzekomi pomordowani byli na pracy w lesie w chwili, gdy zjechała komisja dla zbadania zajść. I równocześnie zobowiązał się publicznie do wypłacenia po 1000 dolarów „za każdą złamaną nogę i rękę, za każdą rozbitą kolbą głowę...“ i t. d. Wyzwanie to było rzucone publicznie pod adresem „Naprzodu“, który fałszywe sprawozdanie podał. A jednak, choć od chwili tego zgłoszenia upłynęły dwa miesiące, nic nam nie wiadomo, by się ktoś z Hodurowców po owe 1000 dolarów zgłosił.

Nie wiedzą o tem w Ameryce; i w dalszym ciągu Hodurowcy zwołują wiece i — czekają, kiedy „biskup“ Bończak z wyzwania skorzysta. Oto bowiem, co pisze „Rola Boża“ z 20-go lutego: — „Jeśli jest sposób do przymuszenia, aby dotrzymał słowa Kwaśny, to ks. bp. Bończak ma znakomitą sposobność doprowadzenia do bankructwa rzymskiego naganiacza z Jastkowic. Niech płaci bogacz za każdego pokrzywdzonego narodowca, sam się wprasza. Nazgarniali rzymscy jegomoście amerykańskich dolarów, niech wypróżnią z nich kabzy. Swoją drogą wyzwanie bardzo ciekawe i śmiałe“.

A no, — niech czekają! **Pejot.**

—oOo—

Sens wyborów paryskich.

Zwycięzcą jest Antyparlamentaryzm, a zwycię żonym Kartel.

Onegdaj odbyły się wybory w tak zwanym „drugim sektorze“ Paryża. Chodziło o wybór 2-ch nowych posłów na fotele opróżnione przez zmarłych posłów: Bonneta i Ignace'a. Wybory nie dały rezultatów i musi być za dwa tygodnie ballotaż. Pp. de Kerillis i Reynaud, kandydaci narodowców, otrzymali przeszło 47.000 głosów, komuniści — przeszło 38.000. Potem szły: lista socjalistyczna (15½ tys.) i lista radykalna (11½ tys.). Głosowało 115.325 osób, czyli że czołowej liście zabrakło 10.000 głosów do absolutnej większości.

Ponieważ z góry należało przypuszczać, że lista narodowa otrzyma największą ilość głosów, pisma lewicowe na dwa tygodnie przed wyborami wywlekły jakąś rzekomą interwencję p. de Kerillisa, urzędnika firmy aeroplanowej „Farman“ u ministra wojny, skutkiem której było jakoby nabycie przez rząd zupełnie już niezdatnych do użycia aparatów lotniczych. P. de Kerilis i były minister wojny p. Maginot oczywiście zaprzeczyli tej insynuacji, a „oskarżony“ udał się sam na mityng komunistyczny, ażeby tam, wobec roznamiętnionego audytorjum, bronić się i atakować. Ten udział p. de Kerillisa i Reynaud'a w zebraniu komunistycznem i to publiczne szarganie czci świadczą o napięciu agitacji wyborczej. A jednak? A jednak do urn poszło tym razem o 33.000 wyborców mniej, niż za ostatnich wyborów, a abstynencja wyborcza wyniosła tym razem 40 procent.

Jest to objaw bardzo znamienny. Świadczy o znacznem zniechęceniu grą parlamentarną, niemocą i bezładem Izby w szerokich kołach społeczeństwa. Smuci to i niepokoi wszystkich, cieszy natomiast dwa skrajne kierunki: komunistów i faszystów. Przecież komuniści całe swe powodzenie u „sklepikarzy“ (którym głosili na przedwyborczych wiecach, że są obrońcami zasady własności dla drobnego handlu), oparli o napaść na „zgniły, niemoralny parlament“, uchwalający „nielegalne“ prawa o podatkach wstecz działających.

Agitacja i jednych i drugich, jak widzimy, zrobiła swoje. I dlatego gotowi jesteśmy powtórzyć za p. Leonem Daudet'em, że „faktycznym zwycięzcą dnia wczorajszego był Antyparlamentaryzm, który otrzymał 73 tysiące głosów.

Inni też wszakże pretendują do zwycięstwa. Komuniści, oczywiście, którym nikt zresztą sukcesu nie odmawia. Istotnie otrzymali oni wprawdzie o 3.000 głosów mniej, niż w roku 1924, ale inne listy straciły więcej. Blok narodowy — choć otrzymał o 9.000 głosów mniej, niż za ostatnich wyborów — też pretenduje do zwycięstwa. I zresztą ma rację, ponieważ listy tak zw. kartelu otrzymały razem o 23.000 głosów mniej, niż w roku 1924, czyli że 11.000 wyborców przeszło z ich obozu i głosowało w większości (7.000) na komunistów i w mniejszości (4.000) na blok narodowców.

I to jest drugim znamiennym objawem ostatnich wyborów. Stronnictwa kartelu poniosły zupełną porażkę i dzisiejsza „La Volonté“ (ich organ) przyznaje to w zupełności.

Ale konsekwencja tych wyborów dziś dopiero wiadoma, wywołała zdumienie. Oto bowiem na wczorajszych wieczorowych posiedzeniach grup paryskich radykałów-socjalistów i republikan-socjalistów zdecydowano w drugiej turze polecić wyborcom głosowanie... na komunistów. Byleby nie zwyciężyły „mocarstwo pieniądza“ i „ciemna siła reakcji“. Socjaliści, rzecz prosta, uczynili to samo.

Ale zdenerwowanie jest złym doradcą. Kto wie, czy wyborcy radykałów usłuchają tego rodzaju wezwania, a wtedy nie tylko że przejdą pp. de Kerilis i Reynaud, ale i będzie wstyd.

Paryż w marcu. **Stefan Włoszczewski.**

O czem piszą inni?...

Jeszcze o obradach genewskich. — Rocznica plebiscytu śląskiego. — Policzki marsz. Piłsudskiego.

Syjonistyczny „N. Dziennik“ sądzi, że bilans genewski jest ujemny.

„Zachwianie się — pisze — dzieła Locarna, zachwianie się może całej Ligi Narodów jest dla nas zdarzeniem bardzo ujemnem, z którego najmniejszego nie mamy powodu się radować. A dzieło Locarna jest zachwiane, i Liga Narodów jest zachwianą, a pomimo pięknych śpiewów — bodajże łabędzich śpiewów — pp. Brianda i Chamberlaina“.

Pisma śląskie ogłaszają program ogromnych manifestacyj, jakie odbędą się dziś w Katowicach, w 5-tą rocznicę plebiscytu.

Po pięciu, a właściwie niespełna czterech latach współżycia z Polską, jest dziś Śląsk organicznie złączony i niezbędny dla całości polskiego organizmu gospodarczego.

„Połączony z Polską — pisze rybnicki „Sztandar Polski“ — znalazł Górny Śląsk nowe pomyślne dane do rozwoju kultury i ducha, oraz niemniej pomyślne i płodne w skutkach warunki do rozwoju swego życia gospodarczego.

Świadectwo temu dają zarówno powstające szkoły polskie, jak i miljony wywiezionych ze Śląska ton wyprodukowanych tu towarów.

Zrastanie się Śląska z Polską jest działaniem naturalnych sił twórczych“.

Organy piłsudczyków zamieszczają sążniste artykuły imieninowe i sprawozdania z uroczystości. W „Kur. Porannym“ pos. Anusz sili się udowodnić, że marsz. Piłsudski, to nietylko wielki wódz, lecz także mąż stanu. Łódzki „Głos Polski“ charakteryzuje jego obecną rolę w państwie.

„O najwyższe dygnitarskie oblicza — pisze — roztrzaskują się tysiącznem po całej Polsce echem policzki, wymierzane żelazną rękawicą Piłsudskiego: dostojne oblicza połykają zniewagę, i — milczą“.

Tu przynajmniej nazwano rzecz po imieniu. „Policzki“. Istotnie p. Piłsudski znieważa i obraża i to nietylko „dygnitarzy“, lecz całą Polskę. „Nie oszczędza nikogo i niczego“, jak w innem miejscu z jakiemś szczególnem zadowoleniem konstatuje tenże dziennik.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o funduszu prasowym stronnictwa.

Swiatowy Kongres Eucharystyczny w Chicago.

Koszta podróży tam i nazad.

Międzynarodowy Komitet Kongresów Eucharystycznych w Paryżu podaje do wiadomości: Koszta podróży obejmują począwszy od portu w Europę: przejazd okrętem, potem kolejami (wagony sypialne), mieszkanie, wikt, autobusy. I. Canadian National Railway Paryż. Przejazd okrętem Cunard Line, na dwóch nowych okrętach. Kardynał Legat, Kardynał Paryski, Międzynarodowy Komitet Kongresowy, podróżować będą na okrętach tej linji. Wyjazd z Cherbourg 5 czerwca 1926. Przyjazd do Cherbourg 7 lipca 1926. Cabin Class (czyli właściwa I-sza klasa) dla świeckich 483 dolarów 50 cts., dla księży 425 dolarów 50 cts. Napiwki nie są wliczone.

II. Agencja „Le Globe“ w Brukseli. Wyjazd z Antwerpji i z Southampton 2 czerwca 1926, z Cherbourg 3 czerwca 1926. Powrót do Cherbourg 7 lipca 1926. Powrót do Southampton i Antwerpji 8 lipca 1926. W obu wypadkach zwiedzenie: Quebec, Montreal, Nowy Jork, Washington, Chicago, Detroit, Toronto. Wodospadów Niagary. Tourst Class (czyli właściwa II. klasa) dla świeckich 429 dolarów, dla księży 397 dolarów. Napiwki wliczone, prócz na okręcie.

Chcący wziąść udział w Kongresie, zechcą się zwrócić albo do Komitetu Kongresowego w Warszawie pod adresem: Major Aleksander Hauke, Warszawa, Aleje Szucha 19 a, albo do J. O. Pawła Księcia Sapiehy, Siedliska ad Rawa Ruska, Małopolska. Ostatni termin nieprzekraczalny do **zgłoszenia się, jest 15 kwietnia** 1926 r.

Dalsze informacje podamy później.

Bez maski.

ODPOWIEDŹ.

W związku z naszą notaką w niniejszej rubryce p. t. „Teraz już wiemy“ („Głos Narodu“ Nr 61 z 15 bm.) nadsyła redaktor „Naokoło świata“, znany pisarz Ferd. Goetel, pismo, w którem zwraca uwagę na mylny inicjał jego imienia: **W. zamiast F. — Dziękujemy.** W sprawie zaś tajemniczych machinacyj „Wiadomości Literackich“ z wywiadami, fotografjami itp. — zaznacza, że wywiad z nim (zamieszczony w „Wiad. Liter.“) powstał „z przyjacielskiej inicjatywy kol. Wierzyńskiego“, że „znalazł się na łamach „Wiad. Liter.“ pomimo zupełnego i notorycznego braku ogłoszeń „Naokoło świata“... Najnowszy numer (12) „Wiad. Liter.“ przynosi taką samoobronę: „... objektywizm i absolutna niezależność „Wiadomości“ na każdym odcinku terenu ich działalności zbyt oczywistemi jest potwierdzona faktami, byt znana i ceniona, abyśmy potrzebowali tej kwestji niepotrzebne poświęcać słowa“. Mimo to redakcja przyznaje się do dwóch wypadków „przekupstwa“, t. j. do zamieszczenia w dziale redakcyjnym fotografji i reklamy jakiegoś autora. — Zresztą w notatce naszej nie zarzucaliśmy warszawskiemu tygodnikowi korupcji, lecz przedewszystkiem zbytnie sympatyzowanie z autorami, reklamującymi się w „Wiad. Liter.“ — na niekorzyść innych pisarzów, conajmniej równorzędnych pod względem zalet artystycznych... **Jar.**

—oOo—

Kino — zwycięstwo naszych oczu.

Rzecz o estetyce filmu.

Problem estetyki kina wyczerpuje w całości zagadnienie jego techniki.

Istotą obrazów jest zmechanizowany rytm życia i ruchu. Walor zasadniczy polega na wzajemnem urytmizowaniu i ustosunkowaniu całości względem tych dwóch elementów.

Dwa zwykłe zdjęcia fotograficzne, postawione obok siebie — są reprodukcją. Mogą być majestatyczne i piękne. Puszczone w ruch jedno po drugiem, tak, iż jedno zlewa się z drugiem, przechodzi weń i wyłania się — słowem żyje — jest kinem. Projektor czyni je świeże, bo dopiero stworzone i żywe.

*

Sztuka filmowa jest świadomą, konstruktywną iluminacją fantazji, podaną w najkonkretniejszym wyrazie i oglądaną najkonkretniejszym zmysłem — okiem.

Oko jest sprawdzianem rzeczywistości. Okiem czujemy życie. Okiem widzimy ogród świata, kwitnący naokoło nas.

Objektyw dociera wszędzie i widzi wszystko. Żądamy od niego krótkości i konkretności. „Fotogeniczna poezja“ jedynie może nam dać skurcz, którego treścią będzie czysty, nieopisany literami liryzm.

*

Poezja była najpierw śpiewana — mówi Toige — teraz bywa czytana. Dodajmy od siebie: — udoskonalenie naszego odczuwania polegać będzie na **oglądaniu poezji.**

Film jest poezją optyczną.

Słowo kłamie — oko nigdy.

Wszystko, co ma być widziane w pryzmacie czystego artyzmu załamuje się właśnie w naszej tęczówce. Z taśmy płynie ku nam ekstrakt zachwycenia: dynamiczny i natychmiastowy. Wzruszenie jako wyraz przejęcia się sztuką, przejawia się druzgocąco i prosto. Film nie ma zwrotek i nie uznaje interpunkcji.

*

Kino nie każe nam myśleć. **Daje nam stan gotowy i przemyślany.** Z obrazów bije ku nam realność.

Jesteśmy zmęczeni. Nie dadzą nam myśleć, nie dadzą nam mówić, denerwują nas. Przed oczyma naszemi przesuwa się oto obraz, który nas porywa w inny wymiar przeżywania.

*

Kino nie może nic opisywać — musi nam coś dawać. Obraz wzbudza w nas predyspozycję do zobaczenia drugiego obrazu. Ich następstwo i różnorodność tworzą symfonję współdźwięku i harmonji. Niewielu docenia ważność faktu, że istotą odczuwania filmu jest odczucie stosunku, zachodzącego między jednym obrazem a drugim. Na tem zasadza się przecież t. zw. akcja filmu, którą najlepiej scharakteryzujemy jako stosunek następstwa obrazów.

*

Kino ma wszelkie dane po temu, aby stać się wartością społeczną. Kiedy wszystkie sztuki prawie usychają na brak punktu wyjścia, kino może stać się eliksirem, który będzie dawał tłumom w niedziele i święta kwadranse czystej poezji. Przywiązanie tej nowej naszej widzialności do maszyny, symbolu teraźniejszości, czyni sztukę bardziej żywą, świeżą i naszą.

Technika kina wymaga wirtuozji, precyzji i milczenia.

*

W kinie dotychczas panuje, że tak go nazwę — **styl historyczny.** Wszystko — cała, jak się to mówi, akcja — jest ujmowana pod kątem widzenia historji. Biorę tutaj wyraz historja w sensie formalnym. Cała kompozycja obrazu jest układana z myślą o linji przewodniej, która zamyka w sobie skończoną całość — epokę. Jest to pęd do systematyzowania zjawisk i umieszczania ich w pewnem chronologicznem naświetleniu. Możnaby to dążenie nazwać historyzmem technicznym. Obraz może być historją jakiegoś charakteru, historją jakiegoś zwyczaju, jakiegoś zagadnienia lub jakiegoś miasta. Pozostaje w nim jednak zawsze formalne ujęcie powieściowe, schemat techniczny zjawisk. Dzisiejsze filmy są przeważnie epopejami uczucia.

*

Mówmy teraz o historji we właściwem tego słowa znaczeniu.

Pieczęć historyczności, przybita na filmie, daje nam najlepszy podręcznik historji istniejący wogóle. Film jest powołany jako nauczyciel historji i elementarz kultury. Film ten może tylko usprawiedliwić swoją aplikację doniosłością celów społecznych. **Film czysty natomiast wyklucza tendencję treściowo-znaczeniową obrazu.** Wszystko, co stoi poza kinem i jest w niem nieistotne, może być zeń wyeliminowane bez szkody dla całości.

*

Akcja zewnętrzna (t. zw. „treść“) jest we filmie nieistotna. Istotą filmu są obrazy, a raczej stosunek, rytm i następstwo obrazów. O ile jest zatem akcja treściowa, opowiadaniowa — musi być ona prosta i nieskomplikowana. Należy w niej unikać wszelkich powikłań psychologicznych. Scenarjusz autorski powinien być wkrótce wyrugowany; zastąpi go scenarjusz reżysera, który będzie zbiorem punktów i uwag technicznych. Akcja zatem polegać będzie na świetlnych poprawkach, filmowych skrótach, metodzie zdejmowania, szybkości kręcenia i t. d. Jest to wstęp do filmu nadrealistycznego — nazwijmy go tak dzisiaj — ponieważ aktualna produkcja kinematograficzna idzie jeszcze t. zw. filmami literackiemi, czy historycznemi.

*

Plagą kina są napisy. Jest to dodatek, jak łatwo zrozumieć, nieistotny i przeciwny kinu. Jest to już złym znakiem dla obrazu, jeżeli musimy go objaśniać napisem. Tłómaczy się to tem, że albo niema łączności między jednym a drugim obrazem, albo — że obraz nam nic nie mówi. Mamy nadzieję, że rola napisu w kinie — podobna do roli „deus ex machina“ w teatrze — wkrótce się skończy, a napis albo całkowicie zniknie z ekranu, albo będzie egzystował jako jeden z podrzędnych i licznych efektów formalnych filmu.

*

Wrogiem kina są t. zw. filmy z natury. „Najpiękniejszy krajobraz nie daje mi odpowiedniego nastroju — mówi Możuchin. Przyroda — jeśli się można tak wyrazić — jest zanadto naturalna. Natura na ekranie — to ruchoma fotografja. Życie na ekranie — to twórczość, to przemyślana sztuka“.

Należało to zresztą inaczej powiedzieć.

Film z natury zawsze nas emocjonuje (natura oglądana zawsze wprawia nas w specyficzny nastrój uczuciowy), ale pamiętać trzeba, że tu **wzrusza nas nie film, ale natura. Kino spełnia tu rolę wystawy fotograficznych pejzaży,** rolę zatem reprodukcyjną, odtwórczą.

*

„Nadchodzi okres obrazów“ — powiedział Gance.

Wiek ubiegły był pod znakiem literatury. W kinie stworzymy sobie nowe życie. Życie sztuki tem piękniejsze, im bardziej oddalone od życia. Kino będzie „zdrową, alogiczną gimnastyką ducha“. Olbrzymia metafora poetycka świata, którą nowe pokolenie zaklnie w kilometrach świecącej taśmy, będzie symbolem sztuki przyszłości.

Idziemy ku kondenzacji.

Jalu Kurek.

KRONIKA KRAJOWA.

Kaszubi przeciw rozwodom.

Ludność starych Kaszub, zaniepokojona usiłowanym projektem prawa małżeńskiego na wielkim wiecu w Kościerzynie, powzięła rezolucję, w której m. in. mówi: „Stojąc niewzruszenie na stanowisku świętości i nierozerwalności małżeństwa, popierać będziemy tylko taki rząd, który będzie umiał uszanować nasze najświętsze przekonania i respektować uczucia religijne, przeważającej części ludności Polski".

Mąż i żona skazani na śmierć

ZA 52 RABUNKI I KILKA MORDERSTW.

Warszawski sąd apelacyjny rozpatrywał sprawę Stanisława Zbłowskiego vel Karasińskiego, który przyznał się do popełnienia 52 napadów rabunkowych i kilku morderstw, oraz jego pomocnicy, Marji Zbłowskiej vel Szykowiczówny. Karasiński i Szykowiczówna skazani byli już trzykrotnie na karę śmierci. W dniu onegdajszym sąd apelacyjny skazał ich na karę śmierci przez rozstrzelanie.

Jak Burak „zmartwychwstał"?

Niedawno we wsi Jadgalwie, pow. Święciańskiego, niejaki Jerzy Burak, w wieku lat 75, przeziębił się i zmarł. Sąsiedzi tłumnie odwiedzili zmarłego i zmówili pacierze. Trzeciego dnia po zgonie przygotowano się odprowadzić zwłoki na cmentarz. Kiedy zmarły spoczywał już na katafalku, ku przerażeniu obecnych poruszył prawą ręką.

Nastąpił popłoch; ludzie w panice opuszczali chałupę Buraka. Burak wstał, i choć czuł się nadzwyczaj zmęczony i wyczerpany, oświadczył, iż powraca z nieba, gdzie się widział ze św. Piotrem.

Na zakończenie „gość niebieski" powiedział, że będzie żył jeszcze przez 20 lat. Niezwykłe to zdarzenie zostało stwierdzone przez miejscową policję.

KS. BISKUP CHEŁMIŃSKI OKONIEWSKI przybył do Pelplina, aby przedłożyć ks. bisk. Rosentreterowi oraz kapitule chełmińskiej bullę papieską, mianującą go biskupem-koadjutorem tejże diecezji. Na dworcu w Pelplinie witał nowego gościa biskup-sufr. Klunder, oraz starosta z Tczewia, p. Dytkiewicz. „Głos Pomorski" nazywa przybycie ks. bisk. Okoniewskiego radosnym dniem dla Pomorza, znaczącym nowy okres w diecezji chełmińskiej.

UROCZYSTY POGRZEB ZWŁOK OBROŃCÓW LWOWA. Dzisiaj w niedzielę 21 b. m. o godz. 12-tej w południe, odbędzie się uroczyste pochowanie 155 poległych obrońców Lwowa z podmiejskich cmentarzy na cmentarzu Obrońców Lwowa. Między zwłokami będą pochowane także szczątki 9 kobiet, bojowniczek o polskość Lwowa.

NA 3 MAJA SOBÓR ZNIKNIE Z PLACU SASKIEGO ogłosiła dyrekcja rozbiórki soboru. Roboty prowadzone są w tempie przyspieszonem. Wybuchy dochodzą do liczby 400 dziennie. Gruz wywożą 22 automobile ciężarowe. Jednocześnie dokonywane są prace około pomiarów olbrzymich piwnic pod soborem. Piwnice te nie będą zniszczone, lecz w przyszłości wynajęte na składy i magazyny.

GDZIE POWĘDROWAŁ PAKIET Z 3 TYSIĄCAMI DOLARÓW? Władze śledcze Warszawy zajmują się obecnie sprawą zniknięcia przesyłki amerykańskiej 3 tysięcy dolarów, przeznaczonych dla komitetu emigracyjnego I. C. A. w Warszawie. Okazało się, iż komitet sumy tej wcale nie otrzymał, natomiast podjął ją kasjer Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, Muenzberg, którego aresztowano.

TO SIĘ RZADKO ZDARZA, aby na sali sądowej stawiał się przeszło 100-letni starzec. Miało to jednak miejsce w poznańskim sądzie okr., do którego przyszedł w charakterze świadka 102-letni Bogacki z Zaułka Cygańskiego pod Poznaniem.

ZA KRADZIEŻ SOSNY — KULĄ W ŁEB. Gajowy ordynacji łańcuckiej, Jan Szczygieł, w czasie obchodu pewnej połaci lasu pod Łańcutem, przyłapał dwóch nieznanych mężczyzn na ścinaniu sosny. Szczygieł w czasie utarczki słownej zmierzył się nagle z karabinu i jednego z mężczyzn, Walentego Stawarza, zamieszkałego w Medyce, pow. Łańcut, położył na miejscu trupem. Drugi zdołał zbiec. Krewkiego gajowego aresztowano.

SIEKIERĄ W GŁOWĘ. We wsi Rożnowie pod N. Sączem Wojciech Górowski utrzymywał długi czas stosunek miłosny z Marją Zielińską, przyrzekając, że się z nią ożeni. Skoro jednak ciągle zwlekał ze ślubem, zaprosiła go Zielińska do siebie i po sutej libacji, kiedy usnął, cięła go trzykrotnie siekierą w głowę, a sama chcąc się utopić, rzuciła się w nurty Dunajca. Sąsiedzi jednak wyciągnęli ją z wody. Walczącego ze śmiercią Górowskiego przewieziono do szpitala w N. Sączu, Zielińską zaś odstawiono do aresztów.

NA SZEROKIM SWIECIE.

Ogromny pożar w porcie Livorno.

W porcie Livorno na wybrzeżu Liguryjskiem w czasie wyładowywania parowca „Fedelta", pękł olbrzymi zbiornik benzyny, która rozlawszy się na powierzchni morza, zapaliła się. Statek stanął w jednej chwili w płomieniach, tak, że załogę z trudem uratowano. Płomienie ogarnęły następnie wagony towarowe, znajdujące się na wybrzeżu, oraz kilka innych statków, stojących w porcie. Tylko część okrętów zdołała uratować się ucieczką na pełne morze. Ogółem spaliło się trzech marynarzy, a kilkanaście osób wskutek paniki poniosło rany.

Za pobicie kobiety dożywotnie więzienie.

Młody Artur Rich stanął przed sądem w Maxon (stan Michigan) w Ameryce za to, że pobił pielęgniarkę, miss King. Został on za to skazany na dożywotnie więzienie. W czasie procesu okazało się wprawdzie, że suknie miss King nie ważyły razem 240 gramów, że nosiła sukienkę powyżej kolan i była silnie wydekoltowana, a poza tem piła i paliła. Adwokaci oskarżonego podnosili to jako okoliczność łagodzącą, jednakowoż sąd orzekł, że mężczyzna zawsze musi szanować godność kobiety.

OSTRZEŻENIE POLAKÓW PRZED EMIGRACJĄ DO AUSTRALJI. Donoszą nam z Australji, iż należy publicznie ostrzec naszych rodaków przed emigracją do tej części świata. Polacy przybywają tam ciągle i są skazani na głód i nędzę; w samej stolicy Australji, Sydneyu, liczącym 900.000 mieszkańców, jest 40 tysięcy ludzi bez pracy, a cudzoziemców powszechnie tam nienawidzą; nieznajomość zaś lub słabe władanie językiem angielskim pogarsza położenie przybysza do ostateczności.

BISKUP ZADRAVEC WYJEŻDŻA DO AFRYKI. Biskup polowy Zadravec, wmieszany w sprawę budapeszteńskiej afery frankowej i uwolniony ostatnio przez rząd, oświadczył, iż w najkrótszym czasie zrezygnuje z godności biskupiej i wycofa się z życia publicznego. Wstąpi do zakonu i jako mnich franciszkański uda się do Afryki, aby tam pracować na polu misjonarskiem.

JAK SOWIETY WALCZĄ Z RELIGJĄ? „Twierskaja Prawda" z dnia 14 marca b. r. zamieszcza następujący komunikat: „Zawiadomienie. W dniu 20 marca b. r. nastąpi otwarcie seminarjum antyreligijnego. Kurs nauczania — dwumiesięczny. Kursa mają na celu przygotowanie odpowiednio wykwalifikowanych instruktorów, którzy będą kierować pracą „Jaczejek Organizacji Bezbożników".

TRZĘSIENIE ZIEMI NA WYSPIE RODOS. Na wyspie Rodi (na morzu Egejskiem, posiadłość włoska) dało się odczuć w ub. czwartek trzęsienie ziemi. Jedna osoba poniosła śmierć, 9 ciężko ranne. 70 domów uległo zniszczeniu, wiele innych budynków zostało uszkodzonych.

TOKJO — NIESZCZĘŚLIWE MIASTO. Skutkiem eksplozji materjałów pirotechnicznych w dzielnicy Sugimo w Tokjo, wybuchł pożar, który rozszerzył się z nadzwyczajną szybkością. 800 domów, między niemi wiele sklepów, spłonęło. 7000 osób pozostało bez dachu. Strat w ludziach na szczęście nie było.

JAKIEGO KOLORU JEST NASZA ZIEMIA? Zagadnienie to już od dłuższego czasu zajmuje uczonych, którzy przy pomocy spektroskopu badają stałe promienie światła, padające z ziemi na nieoświetlone części księżyca. Dotychczasowe badania wykazały, że światło to posiada kolor bardziej niebieski, niż odbicie światła słonecznego, przedostającego się do nas na skutek odbicia od księżyca. Wskutek tego sądzą astronomowie, że ziemia nasza wysyła do wszechświata światło niebieskie, co zresztą potwierdzają rozmaite doświadczenia w naszem życiu codziennem. Jeśli przyglądamy się niebu, zdaje się nam ono być niebieskie, co powodują molekuły gazów i pary wodnej, znajdujące się w atmosferze. To samo zjawisko można zaobserwować przy spoglądaniu na odległe łańcuchy górskie. Jest więc bardzo możliwe, że ziemia nasza jest faktycznie koloru niebieskiego. Wenus, jak wiadomo, jest biała, a Mars posiada kolor czerwony.

Sto lat zdrowia Jarosł. Iwaszkiewiczowi

We wczorajszym numerze podaliśmy za „Polską Zbrojną" wiadomość o śmierci znanego pisarza, Jarosława Iwaszkiewicza. Jak byliśmy pierwszymi w doniesieniu o śmierci poety — tak jesteśmy pierwszymi w sprostowaniu naszego doniesienia, iż Jarosław Iwaszkiewicz żyje.

Prostując przykrą, nie z naszej winy wynikłą pomyłkę, spieszymy wyrazić naszą szczerą radość z tego powodu i nadzieję, że autor „Kasyd" jeszcze nie jednem „ostatniem" dziełem wzbogaci nasze piśmiennictwo. „Głos Narodu", zamieszczając „pośmiertną" (oczywiście... przychylną) ocenę twórczości Iwaszkiewicza, — zdobył się przecież (...jak zawsze) na... objektywizm w stosunku do grupy „Skamandra", [illegible] dla autora „Hilarego" [illegible] uznanie, czego dowodem — sprawozdania z książek, [illegible] w „Głosie Narodu".

Ludzie uśmiercani... przez pomyłkę, a zwłaszcza... na papierze — żyją długo! To też życzę świetnemu pisarzowi [illegible] pracy — [illegible] Iwaszkiewicz nie umarł i nie prędko umrze, [illegible] „Głosu Narodu" — Zasię „Polska Zbrojna" [illegible]

j. j.

P. S. Pomyłka „Polski Zbrojnej" powstała stąd, że umarł w Warszawie inżynier Tadeusz Iwaszkiewicz.

Senator Radwański.

(Karta z dziejów Krakowa).

Sto dziesięć lat minęło, jak z woli Kongresu wiedeńskiego odzyskał Kraków z okręgiem niepodległość. Władzę w zorganizowanej wówczas Rzeczypospolitej Krakowskiej objął senat z prezesem Stan. Wodzickim na czele. Pośród senatorów wysunął się na czoło profesor Akademji krakowskiej, delegowany przez nią do rządu, Feliks Radwański. Wybór był trafny, jak o tem zaświadczyła jego owocna działalność i miał uzasadnienie w poprzedniej działalności Radwańskiego.

Urodzony w Krakowie w roku 1756, ukończył studja wcześnie, bo w roku 1773, poczem uzyskał stopień doktora filozofji, został geometrą przysięgłym, a następnie profesorem w „szkole matematycznej" Akademji krakowskiej. Po podróży do Francji, Włoch i Niemiec wykładał mechanikę i hydraulikę. Wykształcony szeroko, obeznany, obok wspomnianych nauk, z chemją, fizyką, mineralogją i rolnictwem, rozwinął działalność gospodarczą, pisząc szereg rozpraw: „O sposobie zaradzenia szkodom z rzek", „O spławności rzek i biciu tam", „O górnictwie i leśnictwie", „O hodowaniu tytoniu". Nadto praktycznie zajmował się gospodarswem, administrując dobrami Akademji. — W latach 1786 i 1787 był czynnym w usamowolnieniu włościan we wsi Bronowicach Wielkich. Wówczas to stwierdził, że tą drogą uzyskano nie tylko polepszenie bytu włościan bronowickich, ale także większy dochód dla Akademji. W wiosce zaś swojej „część nadpotrzebną gruntu dworskiego" puścił na czynsze ku zadowoleniu wieśniaków i swemu. To doświadczenie uczyniło zeń zagorzałego zwolennika zniesienia pańszczyzny. Za księstwa warszawskiego w roku 1814 znamiennem było jego wystąpienie w sprawie włościańskiej. Gdy książę Lubecki, wówczas zastępca ministra spraw wewnętrznych kazał się wypowiedzieć „urzędom administracyjnym i innym krajowym władzom i ciałom politycznym" w sprawie „wyprowadzenia ludu wiejskiego ze stanu podległości", Radwański chwycił za pióro i myśli swoje spisał, a potem też drukiem ogłosił. Wskazując na pomyślne rezultaty dotychczasowych prób, roztrząsał przyczyny złego stanu wieśniaków. — Jedną z nich upatrywał w żydach, którzy rozpajają lud i wyzyskują go jako szynkarze i arendarze.

Dla ojczystego miasta położył ogromne zasługi. Znając się na architekturze, dał plany na budowę obserwatorjum astronomicznego, które powstało w roku 1787 u wejścia do ogrodu botanicznego, założonego 13 lat wcześniej. Także projektował budowę kolegjum fizycznego. Wielki patrjota nie szczędził majątku dla ojczyzny. Przebył lata panowania austrackiego w Krakowie, jako zawsze gorący miłośnik miasta, a doczekawszy się w roku 1809 przyłączenia do Księstwa Warszawskiego, rozpoczął na nowo działalność ożywioną jako wiceprezes komisji dla spraw Akademji i dyrektor wydziału filozoficznego, jako członek komisji demarkacyjnej rejonu podgórskiego, jako członek izby obrachunkowej krakowskiej, wreszcie członek Towarzystwa gospodarczo-rolniczego w departamencie krakowskim. Zawsze czynny, przetrwał w Krakowie burze czasów Napoleońskich i doczekał się nowej ery Krakowa, jako Rzeczypospolitej.

Teraz już jako jeden z jego rządców, senator Feliks Radwański, 60-letni starzec, okazuje młodzieńczą, rzec można, energję, przedsiębiorczość i inicjatywę, które połączone z długoletniem doświadczeniem, wydały obfity plon. — Pierwszy sejm Rzpltej on zagaił 22 stycznia 1816 r. i nie ten raz tylko w tej roli wystąpił. W r. 1822 zagaił sejm „mową pełną wyrazów tchnących duchem jedności obywatelskiej", a w dwa dni potem przedłożył Izbie całoroczny obraz stanu Rzpltej Krakowskiej. Na kilka miesięcy jeszcze przed śmiercią, w grudniu 1825 r., wystąpił w Izbie z krytyką projektu prawa górniczego, podanego przez reprezentanta z gminy Krzeszowice.

Poza sejmem działał na ulubionem polu społeczno-gospodarczem i w roku 1816 wystąpił na posiedzeniu świeżo założonego Towarzystwa Naukowego Krakowskiego (dzisiejszej Akademji Umiejętności) z rozprawą: „O gospodarstwie tak szczególnem, jak ogólnem", w której kreśląc obraz gospodarstwa wiejskiego, zastanawiał się nad sposobami jego poprawy i proponował, jako główny środek postępu rolniczego, założenie instytutu gospodarstwa wyższego. **Myśl Radwańskiego, wówczas rzucona, doczekała się urzeczywistnienia dopiero w kilkadziesiąt lat potem, w roku 1891, w którym powstało studjum rolnicze przy wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego.**

Praktycznie zaznaczyła się działalność gospodarczą Radwańskiego pomnażaniem bogactwa krajowego przez popieranie przemysłu, handlu i rozwoju komunikacji. Miasto Kraków ma szczególniejszy powód do pamięci o Radwańskim. On już projektował wodociąg dla miasta, on, po zburzeniu murów jego, rzucił myśl utworzenia ogrodów na ich miejscu, a po śmierci Kościuszki i sprowadzeniu jego zwłok do Krakowa, usypania Kopca. Oba ostatnie projekty, przedłożone senatowi przez Wodzickiego, zostały przyjęte i wnet weszły w stadjum realizacji. W zakładaniu plant brał czynny udział Radwański wraz z synem aż do śmierci 23 marca 1826 r.

Oto garść wspomnień o zasłużonym patrjocie, uczonym, działaczu społeczno-ekonomicznym i wielkim miłośniku Krakowa, wielce przypominającym działalnością współczesnego mu rówieśnika — Staszica. A że czcić pamięć przodków, znaczy iść w ich ślady, więc może w dzisiejszych przełomowych chwilach odrodzonej Ojczyzny postawić przed oczy wzór naprawdę zasłużonego obywatela nie jest od rzeczy. A może też Kraków uczci go i utrwali jego pamięć w stulecie zgonu, jak na to ze wszech miar zasłużył!...

Dr Władysław Bogatyński.

Jedni za Duminim drudzy za Matteottim.

W dalszym ciągu rozprawy o zabójstwo Matteottiego w Chieto świadek Jantarffi, komisarz bezpieczeństwa na dworcu centralnym w Rzymie, zeznaje, że aresztowanie Duminiego nastąpiło na rozkaz gen. Bono, komendanta milicji faszystowskiej. Świadek Tonnotta, komisarz policji, mówi o wynikach śledztwa, dodając, że działalność Matteottiego była szkodliwą, destrukcyjną i antyrządową, zarówno podczas wojny, jak i po wojnie. Świadek Lalno, szef gabinetu kom. policji Rzymu, zeznaje, iż 8 czerwca 1924 roku otrzymał od Duminiego cztery podania o pozwolenie na noszenie broni. O fakcie tym świadek niezwłocznie, po zniknięciu Matteottiego, powiadomił swoich szefów. B. prefekt m. Rovigo, Darbedic, oświadcza, iż Matteotti należał do najniebezpieczniejszych ludzi we Włoszech. Kilkrotnie był karany za obrazę armji.

Dyrektor więzienia Magri zeznaje, że oskarżony Dumini cieszył się na wiadomość o znalezieniu zwłok Matteottiego, mówiąc, że w ten sposób okaże się, iż Matteotti nie odniósł żadnych ran. Świadek Bernardi, komisarz bezpieczeństwa, twierdzi, iż mieszkanie Matteottiego było strzeżone i możliwość uprowadzenia go była wykluczona. Właściciel domu, leżącego obok domu Matteottiego, Graemi, zeznał, iż widział przed sąsiednią bramą automobil; świadek Delco mówi, iż widział mężczyzn wpychających jakiegoś człowieka do auta, a 12-letni świadek Bazzotti zeznaje, iż widział, jak 4-ch ludzi wymierzyło cios w ubezwładnioną piątą osobę, którą następnie wpakowali do auta.

Sprawy szkoły i nauczycielstwa.

WYŻSZE KURSY NAUCZYCIELSKIE.

W roku 1926/27 czynne będą Państw. Wyższe Kursy nauczycielskie: 1) w Krakowie (geogr. przyr.), 2) w Lublinie (fiz. matem.), 3) we Lwowie (geogr. przyr.), 4) w Poznaniu (fiz. matem., oraz śpiewu i wych. fiz.), 5) w Toruniu (human.), 6) w Warszawie (human., geogr. przyr., fiz. matem., rys. i robót), 7) w Wilnie (human.). Liczba urlopów płatnych dla nauczycieli szkół powszechnych będzie znacznie ograniczona, natomiast udzielane będą urlopy za zwrotem kosztów zastępstwa i urlopy bezpłatne.

Termin składania podań wyjątkowo przedłużony do 15 kwietnia.

—ooo—

Z ruchu Ch. D.

Zebranie w Podgórzu.

W piątek, dn. 12 b. m., odbyło się staraniem II. Koła Ch. D. w Podgórzu zebranie obywatelskie, które zagaił prezes Koła, p. Żmuda. Poseł Holeksa przedstawił obecne położenie gospodarcze w kraju, udzielił szeregu wyjaśnień na pytania zgromadzonych, które z zadowoleniem przyjęto do wiadomości. Sekretarz Chrz. Związków zawodowych p. Hoffman przemawiał na temat wielu aktualnych spraw miejscowych, a szczególniej poruszył sprawę pomocy dla bezrobotnych i rozpoczęcie robót w mieście.

Zjazd katolicki diecezji krakowskiej.

Staraniem Ligi katolickiej odbędzie się w Krakowie **w dniach 8, 9 i 10 października b. r. zjazd organizacyj katolickich diecezji krakowskiej.** Nowe święto Chrystusa Króla (ostatnia niedziela października) powinnoześrodkować pracę wszystkich zrzeszeń katolickich około wielkiej myśli Ojca św. Piusa XI, aby w społeczeństwach katolickich rzeczywistym panem i królem był: Chrystus. Zjazd będzie miał za zadanie stwierdzić, że świadoma celu praca w zrzeszeniach katolickich Królowanie Chrystusa przyspieszy.

W zjeździe będą mogły brać udział tylko delegacje zrzeszeń katolickich, jednostki poza organizacjami stojące nie będą do obrad przypuszczone.

Szczegóły zjazdu będą później ogłoszone.

Zrzeszenia katolickie mogą już zgłaszać swe uczestnictwo.

Za Sekretarjat Ligi katolickiej: **A. Turowicz**, prezes; **Ks. F. Machay**, sekr. gen.

—ooo—

Z chrześc. ruchu zawodowego.

Zebranie dozorców w Chrzanowie odbyło się w sali magistratu w ub. niedzielę. Referował p. Wójcik z Krakowa. Związek chrześcijańskich dozorców domowych w Chrzanowie rozwija się coraz pomyślniej i skupia niemal wszystkich dozorców.

Ruch wydawniczy.

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 6-ty (2-go Rocznika) ukazał się w handlu. Treść jego jest następująca: 1) O pewnej grupie kościołów polskich z początku XVII wieku — napisał Władysław Tatarkiewicz. 2) Impresjonizm a najnowsze malarstwo francuskie (dok.) — napisała Stefanja Zahorska. 3) Wilhelm Wyrwiński — napisał Czesław Smolik. 4) Kronika artystyczna. Numer zdobi 33 reprodukcyj w tekście i jako osobna plansza drzeworyt Wojciecha Weissa. — Cena egzemplarza 5 złotych. Prenumerata kwartalna 14 złotych. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w administracji „Sztuk Pięknych", Kraków, Wolska 19.

„MUZYKA". Ostatni numer (marcowy) tego pięknego wydawnictwa, wychodzącego pod sprężystą redakcją Mateusza Glińskiego, poświęcony został pamięci Mieczysława Karłowicza, wobec przypadającej w roku bieżącym pięćdziesiątej rocznicy urodzin tego wybitnego mistrza nowej symfoniki polskiej. Na całość tej pierwszej, zbiorowej pracy o Karłowiczu składają się przyczynki biograficzne i analityczne: Wł. Zahorskiego, A. Chybińskiego, St. Barcewicza, Grz. Fitelberga i innych. Uzupełniają je fragmenty poetyckie i nieznane listy M. Karłowicza, oraz bogaty dział ilustracyjny (portrety i facsimile). W pozostałej części numeru zabierają głos: Boy-Żeleński, Gliński, Hoesick, Jachimecki, prof. Baudouin de Cortenay, Coeuroy, Calvocoressi i inni.

W obszernym dziale bieżącym, oprócz zwykłych rubryk (sprawozdania z Warszawy, Krakowa, Torunia, Katowic, Paryża, Hagi, Drezna i Aten, nowe wydawnictwa, przegląd prasy, kronika, rozmaitości), zamieszczono odpowiedzi na ankietę p. t. „Chopin, czy Szopen", „Rzeczy wesołe" i rozwiązanie konkursu muzycznego. W dodatku ilustracyjnym między innemi zdjęcia z „Borysa Godunowa", w Teatrze Wielkim w Warszawie.

W dodatku nutowym: „Dwie melodje ludowe" Kaz. Sikorskiego. Numer kosztuje, jak zwykle, zł. 1.50. Adres Red.: Warszawa, Kapucyńska 13.

„KOBIETA W ŚWIECIE I W DOMU". Prawdziwie praktyczne i oszczędne przepisy i rady, jakie zawiera ostat. nr. „Kobiety w świecie i w domu", cenne są dla każdej dobrej gospodyni w porze przedświątecznej, a najświeższe modele wiosenne skromne i wykwintne zarazem, zainteresują każdą elegancką kobietę. Do numeru, jak zwykle, dołączono tablicę kroju i arkusz ślicznych wzorów do haftu kolorowego.

Kurjer filmowy.

ZA 3 LUDZI — 140 MILJONÓW ZŁOTYCH. Największa wytwórnia niemiecka „Ufa" odstąpiła swoje prawa kontraktowe do E. Janningsa, F. Langa i E. Duponta, trzem wytwórniom amerykańskim za cenę 18 miljonów dolarów, t. j. 140 miljonów złotych. Za tę cenę możnaby wydatnie podeprzeć nadwątlony skarb polski. I pomyśleć, że kupiło się za nią tylko prawa angażowania owych trzech ludzi, a gaże prócz tego będą im wypłacane osobno.

FILM POLSKI KRĘCI SIĘ W AFRYCE. Jak zresztą donosiliśmy już swego czasu, Ossendowski, znany podróżnik i sławny pisarz, znajduje się obecnie w środkowej Afryce i robi zdjęcia filmowe. Będzie to bodaj pierwsza ekspedycja, obok ekspedycji Fr. Zyndrama-Muchy, zdolnego reżysera z Warszawy, prowadzona w głąb nieznanych lądów przez Polaka, którą uwieczni aparat kinematograficzny.

KTO JEST KRÓLEM I KRÓLOWĄ KINA? Na ten temat ogłosiło ankietę francuskie pismo kinowe „Mon Film". Oto wyniki ankiety: Królem komików francuskich został Georges **Biscot** (nazwisko u nas niemal nieznane), który otrzymał 6.175 głosów; królem filmu amerykańskiego został **Charlie Chaplin** (3.330 głosów) i potem w następującym porządku: Rudolf Valentino (3.275), Douglas Fairbanks (1.921), Adolphe Menjou (1.907), Ramon Novarro (1.825), John Barrymore (793), Lon Chaney (546), Antonio Moreno (539). Królową filmu amerykańskiego została **Mary Pickford** (2.979 głosów); następnie: Pola Negri (2.067), Norma Talmadge (2.025), Glorja Swanson (2.001), Liljana Gish (1.527), Bébé Daniels (1.305), Maë Murray (1.304), Alice Terry (422).

(mafarka).

Tajemnica. Nauczyciel: Jasiu, wymień mi jeszcze jedno zwierzę, które się pasie na łące! Jaś milczy. — No, przypomnij sobie, z czego twój ojciec robi kiełbasy. — Nie mogę powiedzieć, bo dostałbym bicie

KRONIKA KRAKOWSKA.

Św. Benedykt z Nursji.

W dniu dzisiejszym, 21 marca, święci Kościół pamięć św. Benedykta z Nursji, patrjarchy życia zakonnego na Zachodzie. Urodzony w r. 480, umarł w r. 543 w opactwie na Monte Cassino. Wsławiony przez życie pustelnicze w grocie koło Subiaco, zakłada później klasztor na Monte Cassino, kolebkę i twierdzę odrodzonego życia zakonnego i wielkiego Zakonu Benedyktynów, tak zasłużonego w historji Kościoła i ludzkości. Wielki organizator, pełen zmysłu praktycznego, św. Benedykt swą sławną regułą w 73 rozdz. ujmuje cały sposób życia zakonnego, wlewa nowego ducha, podaje sposoby uświęcenia, modlitwy, pracy, stosunków ze światem zewnętrznym, stwarza „szkołę służby Bożej i świętości, schronisko umiejętności i sztuki, kultury dla narodów". Życie świętego opisał jego wielbiciel papież Grzegorz W. w swych sławnych „Dialogach".

Wcześnie przybyli do Polski synowie św. Benedykta, bo już Bolesław Chrobry funduje klasztory w Sieciechowie, w Tyńcu, na Łysej Górze. Później powstają klasztory w Lubuszu nad Odrą, w Lubiniu, Mogilnie, Płocku, w St. Trokach, Nieświeżu. W roku 1865 ostatni klasztor Benedyktynów w Pułtusku został skasowany. Dopiero w ostatnich latach usiłują Benedyktyni wskrzesić ideę św. Benedykta w Polsce. Benedyktyni-Polacy z opactwa Emaus w Pradze z O. Klemensem Dabrow... na czele osiedlają się na Górze Święto-Krzyskiej w roku 1921, a gdy warunki nie pozwoliły tam się utrzymać, na zaproszenie ś. p. Kard. Dalbora osiadają w starem opactwie w Lubiniu koło Gostynia w Wielkopolsce i ciągle żywią nadzieję restauracji opactwa benedyktyńskiego w Tyńcu. Interesującą rzeczą będzie przypomnienie, iż regułę św. Benedykta tłómaczył na język polski Sebastjan Klonowicz w roku 1597.

Cegiełki na restaurację Wawelu.

Wobec faktu, że od listopada ubiegłego roku nie wpłynęła ani jedna cegiełka na odnowienie Wawelu, Zarząd Zamku uważa akcję poparcia przez społeczeństwo odbudowy zamku w drodze ofiar na cegiełki, za skończoną. Od 1 stycznia 1921 r. do 23 listopada 1925 roku wpłynęło 4.029 cegiełek po 30.000 marek, 1.483 cegiełek po 100.000 marek, 549 cegiełek po 500.000 marek, 296 cegiełek po 50 złotych i 15 cegiełek po 200 złotych, razem 6.282 cegiełek na sumę 543,670.690 marek i 13.369 złotych. Z powyższej sumy wydatkowano na roboty rekordowe 199,166.388 marek, na roboty budowlane 308,797,206 marek i 13.300 złotych, na zakup i konserwację dzieł sztuki 35,706.406 marek. Największy rozkwit ofiarności przypada na lata 1921—23, czyli na ten okres, który wskutek braku dotacji rządowej, byłby okresem zupełnego wstrzymania robót.

Dzięki cegiełkom robót nie wstrzymano. — Wykonano natomiast cały szereg prac bardzo kosztownych, jak np. kamieniarkę i roboty murarskie fasady wschodniej zamku wraz z Kurzą Stopką, gotyckim pawilonem i Lubranką, uzupełnienie wykopalisk romańskich, uporządkowanie stoków północnych, w ostatnich czasach — rozpoczęcie restauracji wnętrz zamkowych.

Wiąe dzisiaj na podwieczorku dziennikarskim

organizowanym przez Związek Dziennikarzy Polskich w Krakowie, sala restauracji „Udziałowej" rozbrzmiewać będzie salwami śmiechu, gdyż przemówi do publiczności p. Michał Znicz, mistrz komizmu, należący do grona artystów teatru im. Słowackiego, jeden z najlepszych conferencierów i improwizatorów. Świetny skrzypek, p. Tadeusz Wojtas, przy akompanjamencie znanej pianistki p. Janiny Wilkosz-Piazza, wykona szereg pięknych utworów z repertuaru koncertowego. Wiolonczelista p. Włodzimierz Strassburger, zawsze gorąco oklaskiwany, odegra przy akompanjamencie cenionej pianistki, panny Helcay Bładowskiej „Balladę" Goltermana, „Z tych pięknych dni" Poppera, „Serenadę" Renarda i „Marzenie" Schumana. Art. op. panna Stanisława Żurawska wykona arję i pieśni Verdiego Felikas i wyjątki z „Maricy". Artystka ta swym pięknym sopranem wykona także duety wespół z młodym tenorem art. op. p. Witoldem Rychterem, który śpiewać będzie również solo. Przewidziany też jest, jak zwykle, występ znanego grafologa p. Gralskiego, który wygłosi pogadankę na temat: „Grafologja na usługach matrymonjalnych". Nowością programu będzie występ pełnej orkiestry smyczkowej 8 pułku art. pol. pod batutą kapelmistrza p. Fryderyka Walczakowskiego. Orkiestra ta wykona uwerturę Wallaca „Maritana", wielką fantazję z „Halki", tudzież szereg innych utworów. Wstęp tylko 1 zł. wraz z podatkiem gminnym.

Kredyt siewny dla rolników.

Z funduszów, przeznaczonych na akcję siewną, otrzymało województwo krakowskie 650.000 zł., z czego na powiat krakowski przeznaczono kwotę 50.000 zł. Kredyt ten, oprocentowany na 6 i pół proc., spłacony ma być z końcem listopada b. r. Korzystać mają z tego kredytu przedewszystkiem rolnicy powiatów nawiedzonych powodzią, a także i inni rolnicy, którzy nie są w możności dokonać wiosennych zasiewów o własnych siłach.

W dniu 20 b. m. nastąpiło w starostwie krakowskiem ukonstytuowanie się powiatowego komitetu siewnego, w skład którego weszli, obok przedstawicieli powiatu i Małopol. Tow. Roln., także przedstawiciel Związku Kas Stefczyka, oraz Dr Kuśnierz, przedstawiciel Związku Stow. zarob. i gosp. Z polecenia rządu, kredyt ten ma być rozprowadzony między rolników za pośrednictwem Banków Ludowych, oraz Kas Dra Stefczyka, które najlepiej są obeznajomione z potrzebami rolników w powiatach. Zwłaszcza Banki Ludowe, posiadające silną organizację i dające gwarancję zwrotu w terminie pożyczonych z Państwowego Banku Rolnego pieniędzy, będą mogły odegrać w tej akcji pożyteczną rolę, zwłaszcza, że na ogół 80—90 proc. ich członków stanowią rolnicy. Zarówno Banki Ludowe, jak też i Kasy Stefczyka mają przeprowadzić tę akcję bez pośrednictwa swych central finansowych, które zostały w tej akcji pominięte, jako zupełnie zbyteczne.

Przypuszczać należy, że starostowie dołożą starań, aby akcja ta dokonaną została szybko i sprawnie, zgodnie z zamierzeniami rządu.

Włamanie do Hali licytacyjnej sądu powiatowego przy ul. św. Jana.

W nocy z 19 na 20 b. m. nieznani sprawcy dokonali włamania do lokalu hali licytacyjnej sądu pow. cyw. w Krakowie, przy ul. św. Jana, gdzie po rozpruciu ogniotrwałej kasy, zabrali część depozytów wartościowych.

Zawiadomione o wypadku organa śledcze tut. Eus., ustaliły, iż sprawcy dostali się tuż przed zamknięciem bramy o godz. 10 na podwórze realności przy ul. św. Jana l. 24, gdzie ukrywszy się za komórką w ogródku, przeszli późną godziną przez graniczny mur do następnego podwórza pod nr. 22, a następnie na korytarz sali sądowej I piętra. Tutaj otworzywszy wytrychem drzwi sali nr. 21 (hipoteka), wycięli otwór w podłodze i suficie, skąd spuścili się do lokalu hali licytacyjnej, rozpruli bok kasy ogniotrwałej i z górnego tresora kasy zabrali kilkanaście kopert z precjozami, jak zegarki męskie i damskie srebrne i złote, papierośnice z monogramami i 2 sznurki pereł. Znajdującą się w górnym tresorze kasetkę żelazną z gotówką około 2000 zł., nie ruszyli. Za sprawcami wdrożono energiczne dochodzenia.

Kraków, 21 marca.

Niedziela 21: św. Benedykta.

Poniedziałek 22: św. Katarzyny, św. Saturnina.

Poniedziałek 22: wsch. słońca o g. 5.41, zach. o 17.55.

DOMINICA PASSIONIS. Piąta niedziela Postu nosi nazwę „Pasyjnej", czyli Męki Pańskiej, z łacińskiego „Judica" od introitu we Mszy św. Od niej bierze nazwę cały okres ostatnich tygodni Postu. U nas, w Polsce, ma nazwę „Czarna", gdyż bractwa kościelne ukazywały się w czerni. Wszystko w kościele nastraja się na znak żałoby i rozpoczyna się rozpamiętywanie Męki Pańskiej. Krucyfiksy po kościołach zasłania się materją fioletową na pamiątkę, jak Chrystus Pan ukrył się przed złością żydów, którzy chcieli Go ukamienio wać. W Mszy św. kapłan opuszcza „Gloria Patri". Lekcja Mszy św. zawiera przepiękny ustęp z listu Apostoła św. Pawła do żydów, gdzie Apostoł wystawia, jak wyższe i doskonalsze jest chrześcijaństwo od żydostwa i porównywa ofiary Starego Zakonu z ofiarą Najwyższego Kapłana Chrystusa. Ewangelja wzięta ze św. Jana, przedstawia rozprawę Jezusa z żydami w świątyni i próbę ukamieniowania Chrystusa.

PIERWSZY DZIEŃ WIOSNY. Dzisiejszy dzień jest pierwszym dniem wiosny, według rachuby kalendarzowej. Przepowiednie ludowe wróżą w tym roku ciepły kwiecień i maj, natomiast pierwszą połowę czerwca chłodną i deszczową. Kalendarzową zimę zakończył dzień chłodny, obfity w opady śnieżne. Temperatura w Krakowie wahała się wczoraj między + 5—7 C.

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI OJCA ŚW. PIUSA XI z okazji Roku Jubileuszowego pod protektoratem Ks. Metropolity A. Sapiehy odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 7 wieczór w kapitularzu OO. Dominikanów. Współudział przyjęli: O. J. Andrasz T. J., O. Bernardino Rizzi z Chórem Cecyljańskim, p. W. Dec, p. Abłamowicz-Meyerowa, p. K. Gołba, p. M. Sobański. Szczegóły w afiszach.

DLA BEZROBOTNYCH. Urzędnicy magistratu i zakładów miejskich w Krakowie, złożyli na Książęco Metropolitalny Komitet Pomocy dla bezrobotnych łącznie 1.033 zł. 76 gr. (ze składek i Tradycyjnego Wieczoru redutowego).

NA PIĄTKOWYM TARGU płacono następujące ceny: litr mleka zbieranego 25—30 gr., niezbieranego 35—40 gr., śmietany słodkiej 50—60 gr., kwaśnej 1.60—2 zł., 1 kg. masła 5.80—6.30 zł., sera 1.20—1.30 zł., jaja za sztukę 14—15 gr. Drób: kura 5—8 zł., kaczka żywa 6—8 zł., gęś żywa 8—14 zł. indyk 16—22 zł. Jarzyny 1 kg. ziemniaków 10—12 gr., buraków 14—18 gr., selerów 45—50 gr., kapusta włoska za kopę 9—24 zł. karpieli 6—8 zł., kalarepy 9—12 zł., 1 kg. szpinaku 4—4.50 zł. Ryby: 1 kg. karpia na części 5.50 zł., szczupaka 5—6 zł., świnki 4.50—5 zł., wiślanych drobnych 2—2.50 zł.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 14 do 20 b. m., przedstawiał się następująco: na szkarlatynę zachorowało 6 osób, na odrę 15 osób, na mumps 19 osób na dyfterję 3 osoby, na ospę wietrzną 1 osoba, na koklusz 4 osoby, na tyfus brzuszny 2 osoby, na różę 1 osoba.

Zawiadomienia i komunikaty.

ODCZYT O ŚW. FRANCISZKU. Dzisiaj, w niedzielę 21 bm., o godz. 6 po poł. w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej wygłosi p. St. Gądek odczyt p. t. „Posłannictwo św. Franciszka". Dobrowolne datki na cele komitetu jubileuszu św. Franciszka należy składać przy wejściu.

ŻYCIE I MĘKA ZBAWICIELA. Staraniem Sekcji opieki nad młodzieżą Tow. im. Piotra Skargi odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, o godz. 3 po południu, w sali Sodal. przy kościele św. Barbary, opowiadanie z życia i męki P. Jezusa, ilustrowane obrazami świetlnemi.

ODCZYT O „WESELU" wygłosi prof. A. Balicki staraniem kl. VII A gimn. im. kr. Jana Sobieskiego dzisiaj, w niedzielę, o godz. 10-tej rano, w auli gimn. im. Sobieskiego.

O GRUŹLICY trzeci odczyt staraniem krakowskiego Koła pań T. S. L. wygłosi lekarka dr. Wanda Wisłocka dzisiaj, w niedzielę, o g. 4 popoł. w lokalu „Ochronki" na Grzegórzkach. Wstęp bezpłatny.

SZKOLNICTWO POLSKIE W ŚWIETLE BUDŻETÓW. Odczyt na ten temat wygłosi pos. Rymar, staraniem młodzieży wszechpolskiej, dzisiaj, w niedzielę. 21 b. m. o 6 popoł. w sali Kopernika Coll. Novi.

ZWYCZAJE POWOJENNE A MŁODZIEŻ WSPÓŁCZESNA. Odczyt na ten temat wygłosi prof. Uniw. Jag. dr. Maydell, dzisiaj w niedzielę o 11 rano w auli gimn. III przy ul. Sobieskiego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A-B, l. 39) poniedziałek 22 bm. prof. Uniw. Dr Tad. Garbowski: Genjusz filozoficzny Francji; wtorek 23 bm. prof. Uniw. Dr Witold Wilkosz: Twórcy nowoczesnej logiki (Freege, Peano, Russell); środa 24 b. m. prof. E. Kelly: History of American Literature (First National Period); czwartek 25 bm. prof. Uniw. Dr Tad. Garbowski: Genjusz filozoficzny Francji; sobota 27 bm. asyst. Uniw. Dr Bohdan Kamieński: Chemja życia codziennego. Początek o godzinie 7 wieczór.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO przy ul. Lubicz odegra dziś w niedzielę o godz. 6 po południu krotochwilę w czterech aktach ze śpiewami i tańcami p. t. „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego". Muzyka wojskowa 1 p. sap. kolejowych.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela po południu: „Pan poseł".
Niedziela wieczór: „Cetno-licho".
Poniedziałek: „Cetno-licho".
Wtorek: „Cetno-Licho".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI"

Niedziela: Po poł. i wieczorem „Puśćmy się".
Poniedziałek: „Puśćmy się".

TEATR LALEK MARJONETEK—św. Jana 6.
„Kajtuś w Turcji", komedja w 2 aktach i „Trzy życzenia", arcywesoły obrazek.

WANDA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
REDUTA: „Dziewczę z Koralowej wyspy".
WARSZAWA: „Chata za wsią", według powieści J. I. Kraszewskiego.
UCIECHA: „Precz z maską", romans filmowy w 12 aktach (2 serjach).
NOWOŚCI: „Ostatnie Tango" (Pod modrem niebem Argentyny).
PROMIEŃ: „Rozwozicielka chleba", dramat w 10 aktach.
SZTUKA: „Gałganiarz paryski".

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Czyniąc zadość licznym żądaniom, teatr daje przed Świętami jeszcze dwukrotnie (w sobotę i w poniedziałek) „Intrygę i miłość", której wszystkie przedstawienia dotychczasowe były wysprzedane. Ponieważ repertuar wieczorny zajmują powtórzenia sztuk z udziałem p. Smosarskiej, dodane będzie w najbliższą sobotę przedstawienie popołudniowe, na którem (po cenach zniżonych) ukaże się wyborna krotochliwa filmowa Lengyela: „Bitwa pod Waterloo".

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę dnia 21 b. m. podczas Mszy św. o godz. 12 Chór męski i mięszany Gimnazjum IV., im. H. Sienkiewicza, pod kier. prof. St. Kowickiego, wykona pieśni wielkopostne, układu Rychlinga, ks. Odrobiny, Flaszy i Niepielskiego.

W KOŚCIELE OO. JEZUITÓW na Wesołej, w czasie Mszy św. w niedzielę 21 b. m. o godz. 12, wykona utwory religijne Luzziego i Mendelsohna kwintet smyczkowy przy Akademji handlowej, pod kierunkiem p. H. Kosmyry, solo p. Stellik (cello).

NEKROLOGJA.

† **Zofja z Forysiów Zechenterowa,** żona znanego dziennikarza i literata, zmarła wczoraj w Krakowie, przeżywszy lat 38. Do grobu schodzi kobieta obdarzona niezwykłemi zaletami ducha i rzadką dobrocią serca. Nie żądająca niczego dla siebie, współczuła zawsze gorąco z niedolą bliźnich i nie ominęła nigdy sposobności, by ofiarną dłonią nie wesprzeć drugich w potrzebie. Zawsze pogodna, uprzejma, uczynna, cieszyła się ogólną sympatją, toteż przedwczesna jej śmierć wywołała wśród tych wszystkich, którzy ją znali, głęboki żal i współczucie dla zrozpaczonego męża i rodziny. Niedawno przyjechała do Krakowa z Ameryki jej matka, po 13-letnim pobycie na drugiej półkuli — po to, by zaledwie przez 8 miesięcy cieszyć się szczęściem córki. Ciężkim ciosem dotkniętej rodzinie ś. p. Zechenterowej, Redakcja „Głosu Narodu" składa wyrazy serdecznego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 22 bm. o godz. 11 rano z kaplicy cmentarza rakowickiego, wprost do grobu. R. i. p.

Wieczory dyskusyjne Koła Studjów Ch. D.

Staraniem Koła Studjów chrześc.-społecznych przy Ch. D. w Krakowie, odbędzie się w poniedziałek, dn. 22 b. m. o godz. 7 wieczór w sali Domu Związkowego przy ul. Potockiego 11, XXIV wieczór dyskusyjny. Red. Stanisław Sopicki przypomni tezy programowe Ch. D. w sprawie żydowskiej, poczem zostanie przeprowadzona dyskusja.

Nadużycia w Izbie Kontroli Państwa.

Wczoraj, w dziewiątym dniu rozprawy o nadużycia w krakowskiej Izbie Kontroli Państwa, zeznawał najprzód świadek Stanisław Wójcik, były radca Izby, zajęty obecnie w dyrekcji kolei w Krakowie. Świadek podaje, że w jesieni 1924 r. był raz obecny przy tem, jak Łasiński dawał Bilińskiemu polecenie zakupu pewnych przedmiotów dla Izby, a gdy Biliński zwrócił uwagę, że na to niema kredytu, **Łasiński kazał pokryć ten wydatek z innych funduszów, mówiąc z uśmiechem: „My jesteśmy w kontroli, nas przecież nikt nie będzie kontrolował, możemy robić, co się nam podoba".** To odezwanie się Łasińskiego wywarło na świadku dziwne wrażenie.

Dalej zeznaje św. Wójcik, że w listopadzie 1924 r. zapytał go osk. Biliński, dlaczego nie liczy sobie przy podróżach kontrolnych kosztów biletów kolejowych, chociaż to samo robi Łasiński, mimo iż ma kartę wolnej jazdy. — W marcu lub lutym 1925 r. Biliński mówił świadkowi, iż Łasiński nie tylko zalicza koszta biletów kolejowych, ale i podróże zupełnie nieodbyte, przyczem Biliński, wskazując na biurko, powiedział, że ma na to dowody. Biliński prosił go, by o tem nikomu nie mówił. Słów użytych w związku z tem przez Bilińskiego: „bomba pęknie", świadek nie przypomina sobie, natomiast podaje, że podczas dochodzeń dyscyplinarnych urzędnik Schrötter opowiadał świadkowi, iż Biliński, wychodząc raz od Łasińskiego, był przygnębiony i odezwał się do Schröttera: To się raz musi skończyć.

Po ucieczce Bilińskiego wiceprezes Izby Dr Szczepański zwrócił się do świadka z przedstawieniem, że w interesie ratowania prestige urzędu należałoby pokryć deficyt sprzeniewierzony przez Bilińskiego. Świadek oświadczył gotowość uczestniczenia w pokryciu szkody, a wtedy Szczepański zaproponował mu, **by wystawił rachunki na koszta podróży, a podróż odbędzie później.** Świadek Wójcik odpowiedział, że zgodziłby się na pokrycie niedoboru, ale tylko z własnych funduszów, nie przez fałszywe rachunki, bo to byłoby nadużyciem, popełnionem dla pokrycia innego nadużycia. Dr Szczepański począł tłómaczyć śświadkowi, że to nie jest nadużycie, bo podróż będzie faktycznie odbyta, tylko później, wtem jednak wszedł do pokoju ktoś obcy, rozmowa się urwała i więcej o tem świadek z nikim nie mówił. Świadek w pokryciu deficytu nie uczestniczył, a o rozmiarach defraudacji wtedy nic bliższego nie wiedział, gdyż, jak mu później p. Szczepański powiedział, **Łasiński wydał polecenie, by świadka w całą sprawę nie wtajemniczać.** Biliński robił wrażenie, że jest zamożny i często dawał kolegom pożyczki, jednak świadek nie wie, czy to były pożyczki prywatne, czy też zaliczki na pobory, względnie koszta podróży.

Następnie świadek Wójcik podaje, że wstępując do Izby Kontroli spodziewał się, iż jest to urząd, który silną ręką przyczyni się do poprawy złego stanu rzeczy w administracji państwowej, a tymczasem czynności urzędu **były raczej manipulacyjne i kancelaryjne, a nie rzeczowe i treściwe.** Na decyzję jego wystąpienia z Izby **wpłynął jednak przedewszystkiem fakt wykrycia nadużyć,** które, wedle ujawnionych w śledztwie dyscyplinarnem szczegółów, trwać musiały od lata 1924 r., to też świadek nie umiał sobie tego wytłómaczyć, jak mogła kontrola odbyta w październiku 1925 r., stwierdzić, iż cała gospodarka w okr. Izbie odbywa się w jaknajlepszym porządku.

Jako ostatni świadek w dniu wczorajszym zeznawał p. **Schrötter,** urzędnik Krak. Izby Kontroli. Po zaprzysiężeniu go przewodniczący Trybunału odbiera zeznania w związku z rachunkami obu oskarżonych za rzekome podróże informacyjne; świadek podaje, że w czasie swego urzędowania nie wiedział nic o nadużyciach, a o całej aferze dowiedział się dopiero podczas postępowania dyscyplinarnego.

Dalszy ciąg rozprawy w poniedziałek.

W stuletnią rocznicę śmierci
ś. p.
FELIKSA Radwan RADWAŃSKIEGO
Senatora Rzeczp. Krakowskiej,
Profesora Uniwersytetu Jagiell.
odbędzie się
MSZA ŚW. ŻAŁOBNA
w kościele św. Anny d. 23 marca
o godz. 10-tej,
na którą Reprezentację miasta, Uniwersytet Jagielloński i Miłośników Zabytków Krakowa
zaprasza
268 *Rodzina.*

Podziękowanie.

S. p.
Z Nowosieleckich
Helena z Krółlowy Odrowąż Pieniążkowa
przeżywszy 65 lat,
po długich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 marca 1926 r. w Ryczowie.
Pogrzeb odbył się w Ryczowie d. 15 marca.

Przewielebnemu Księdzu Proboszczowi Raidzie ze Spytkowic, oraz Znajomym, którzy oddali zmarłej ostatnią przysługę, serdeczne „Bóg zapłać"
271 *Rodzina.*

Do Odlewni dzwonów WW. PP. Braci Felczyńskich w Kałuszu.

Dzwony artystycznie wykonane w Kałuszu u Braci Felczyńskich, dla parafji Mierzyce, są tak harmonijne i mają tak piękny głos, iż czuję się w obowiązku w imieniu swoim i moich parafjan złożyć Szanownym Panom wyrazy szczerego uznania i głębokiej podzięki. „Bóg zapłać!".

Ks. J. Klarzak.

Mierzyce ad Wieluń, 16/III. 1926.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Oszczędności w pojęciu wojska.

KOSZTOWNE PRZEPROWADZKI PUŁKÓW.

Państwo nasze znajduje się w poważnych trudnościach finansowych. Wiadomą jest rzeczą, że budżety państwowe w ostatnich miesiącach kończą się deficytem i że niema widoków na poprawę sytuacji. Minister skarbu stacza **heroiczne walki z biurokracją**, broniącą się rozpaczliwie przed redukcją, różnemi resortami, broniącymi swych placówek i swych ludzi, ale **jak dotychczas bez wielkiego powodzenia.**

Znaną jest rzeczą powszechnie, że **żołnierz nie był nigdy i nigdzie zbyt oszczędnym i nie wyznawał się na sprawach finansowych i gospodarczych.** Jednakże w czasach tak ciężkich dla państwa, jak obecne i władze wojskowe powinny **więcej okazywać zrozumienia** dla trudności finansowych państwa. Niestety nie zawsze się to dzieje. Zdaje się, że Ministerstwo Spraw Wojskowych i Sztab Generalny nie zawsze się liczą z naszemi trudnościami skarbowemi. Jesteśmy **ostatni, którzyby odmawiali wojsku tego, co jest mu potrzebne,** by utrzymać się w stanie zdolności obrony państwa. Ale posunięcia robione przez najwyższe władze wojskowe, **wywołujące ogromne wydatki,** niekoniecznie potrzebne, muszą każdego obywatela usposabiać krytycznie.

Wyjaśniamy to na następujących przykładach. Najwyższe władze wojskowe zarządziły **przeniesienie 21 pułku artylerji z Krakowa do Bielska śląskiego.** Droga niedaleka, więc koszt transportu niewielki. Ale w Bielsku okazuje się brak prochowni dla artylerji, które w Krakowie mieszczą się w 6 fortach. Trzeba więc będzie w Bielsku poza miastem **kupić odpowiednie tereny i pobudować prochownie.** Wydatek na ten cel będzie bardzo poważny i wynosił co najmniej tyle, co zbudowanie nowych stajen dla całego pułku kawalerji. Chyba, że najwyższe władze wojskowe sobie wyobrażają, że pułk artylerji będzie w Bielsku, a prochownie jego pozostaną w Krakowie. Ale taka artylerja podobnaby była do żołnierza bez nogi i bez broni, stojącego w dodatku na samej **granicy.** Ale rozkaz przeniesienia pułku został już wydany.

By w Bielsku zrobić miejsce dla artylerji, **przenosi się stamtąd stacjonujący tam 2 pułk szwoleżerów do Starogardu na Pomorzu.** To już droga dalsza, z Bielska na Pomorze, i **koszta transportu bardzo poważne.** Ale rozkaz wydany i pułk szwoleżerów przygotowuje się do wyjazdu. W Starogardzie dotychczas stała **piechota, która otrzymała rozkaz przeniesienia się do Grudziądza.** Tymczasem okazuje się, że w Starogardzie nie ma stajni dla kawalerji i **trzeba będzie budować stajnie dla blisko 600** koni. W pojęciu władz wojskowych jest to wydatek widocznie nie wielki.

Zdaniem naszem, stan finansowy państwa na ten wydatek obecnie nie pozwala.

Czy władze wojskowe, wydając rozkaz, nie wiedziały, że w Bielsku nie ma prochowni, a w Starogardzie stajni? Są to wszystko rzeczy niepojęte. W dodatku konie 2-go pułku szwoleżerów **chorują na piersiówkę,** jest to władzom wojskowym znane, lecz okoliczność ta nie wpływa bynajmniej na ich postanowienia. W okolicy Starogardu **panuje zaraza koni** i na jednym z okolicznych folwarków trzeba było zabić kilkadziesiąt koni, lecz i ta okoliczność w oczach władz wojskowych, jest bez znaczenia.

Nie chcemy tych faktów uogólniać, lecz w każdym razie świadczą one o tem, że w wojsku **robi się posunięcia bez gruntownego zastanowienia się i że nie bierze się wcale względu na ciężki stan finansowy państwa.** Gdyby powyższe wypadki w gospodarce wojskowej nie miały być odosobnione, to zrozumiałą jest rzeczą, że **władze wojskowe wydają dziesiątki miljonów złotych, naszem zdaniem zupełnie niepotrzebnie.**

Rozkazy wydane co do przeniesienia pułku artylerji z Krakowa do Bielska, a pułku szwoleżerów z Bielska do Starogardu, zasługują na bliższą uwagę sejmowej komisji wojskowej. Gdyby się tym posunięciom władz wojskowych bliżej przyjrzała, możeby mogła zaoszczędzić biednemu państwu poważnych sum.

To też nigdy bardziej jak obecnie, nie dawał się odczuć brak w ministerstwie spraw wojskowych fachowca-ekonomisty, któryby niektórych panów w mundurach miał w kurateli. Ustanowienie **cywilnego wiceministra dla spraw wojskowych,** jest dziś zwłaszcza palącą koniecznością. Podobno w sferach sejmowych, wchodzących w skład koalicji, myśl ta jest rozważana. Realizację jej możnaby przyjąć tylko z pełnem uznaniem.

Komu odbierane będą

UPRAWNIENIA PRZEMYSŁOWE?

Komisja przemysłowo-handlowa w dniu 18 b. m. prowadziła w drugiem czytaniu **dalszą dyskusję szczegółową nad projektem ustawy przemysłowej.**

Komisja zredukowała liczbę przemysłów koncesjonowanych, wyłączając z nich następujące przedsiębiorstwa:

1) przedsiębiorstwa instalacyjne, wodociągowe, gazowe i elektryczne;

2) **jadłodajnie, kawiarnie, herbaciarnie, zakłady do gry w karty, bilard, domino i t. d.;**

3) przedsiębiorstwa, trudniące się dochodzeniem pretensji, powstałych z tytułu przywozu towarów do zarządów kolei i innych zakładów przewozowych.

W dalszym ciągu obrad komisja w kwestji prawa odbierania uprawnień przemysłowych osobom, skazanym za niektóre przestępstwa, postanowiła, że **władzom przemysłowym przysługuje to prawo tylko odnośnie do przedsiębiorstw koncesjonowanych w stosunku do osób skazanych wyrokiem sądowym oraz, że po roku odebrana koncesja może być przywrócona w razie nienagannego prowadzenia się osoby w tym czasie.**

W celu uproszczenia procedury otrzymywania uprawnień przemysłowych i w celu oszczędniejszego funkcjonowania aparatu administracyjnego, **komisja postanowiła uchylić przewidziane w projekcie ustawy zobowiązanie ministra przemysłu i handlu porozumiewania się w tych sprawach z innymi zainteresowanymi ministrami.**

Kredyty dla zatrudnienia bezrobotnych.

Kredyty rządowe dla samorządu na roboty inwestycyjne dla zatrudnienia bezrobotnych, zostały już uchwalone, wynoszą one 3 i pół miljona zł. miesięcznie do podziału między miasta, które zgłosiły zapotrzebowanie i otrzymały zatwierdzenie planu robót.

Kronika ekonomiczna

TRUDNOŚCI W EKSPORCIE WĘGLA DO WŁOCH.

Jak się dowiadujemy, rokowania o dostawę 200 tysięcy ton węgla dla Włoch przez górnośląski przemysł węglowy **nie zostały jeszcze definitywnie zakończone.** Wysyłka, która miała się rozpocząć 1 marca, została **odroczona.** Opóźnienie w sfinalizowaniu rokowań tłómaczą trudnościami natury politycznej.

NOWY PLAN LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

Losy do I-ej klasy trzynastej loterji państwowej zostały już wydane i są do nabycia we wszystkich kolekturach; podwyższono wysokość, jakoteż ilość średnich wygranych. Suma wszystkich wygranych tej loterji wynosi **zł. 9,984.000 i rozdziela się na 66.000 losów.**

Szanse wygrania są znaczne, **gdyż jest 33.000 wygranych.**

Ciągnienie I-ej klasy tej loterji wyznaczono dopiero na 21 kwietnia b. r.

Zycie sportowe.

KTO Z KIM I GDZIE GRA DZISIAJ?

Cracovia — Wisła. Spotkanie to o mistrzostwo klasy A okręgu krak., wzbudziło kolosalne zainteresowanie, o czem najlepiej świadczy pokup biletów w przedsprzedaży. Zawody odbędą się na boisku Wisły. Początek o godz. 3.30 popoł. Ceny biletów: trybuna 4 i 3 zł., wstęp 1.50 zł., studencki 1 zł.

Przedpołudniem odbędzie się spotkanie **rezerw Cracovii i Wisły** o godz. 11.15. Poprzedzi spotkanie **Patria — Wisła III.**

Jutrzenka — B. B. S. V. rozegrają match o mistrzostwo A klasy o godz. 11.30 przedpoł. na boisku Jutrzenki. **Jutrzenka II — Makkabi II** grają o mistrz. B klasy o godz. 10 przedp. **K. S. Garbarnia — K. S. Korona** o mistrz. B klasy na boisku „Olszy“ o godz. 9.30 przedp. **Unia — Olsza** na boisku Olszy o godz. 11.30 przedpołudniem.

SPARTA—BŁĘKITNI zawody o mistrzostwo kl. B. tych drużyn, odbędą się w niedzielę 21 b. m. o godz. 9 rano na boisku „Makkabi“, ul. Koletek.

Kowalski (Wisła) nie weźmie udziału w zawodach Cracovia — Wisła z powodu choroby.

Zbyszko Cyganiewicz walczył ostatnio w N. Jorku z Poddubnym przez 2 godz. i 5 min., bez rezultatu. Widzów 30.000.

Oddział wioślarski „Sokoła“ krak. zawiadamia, że w niedzielę dn. 21 b. m. odbędzie się w Krakowie doroczny **sejmik wioślarski** „Polskiego Związku Tow. Wioślarskich“ z udziałem delegatów wszystkich Towarzystw wioślarskich w Polsce, w lokalu klubowym Oddziału, przy ul. Tadeusza Kościuszki nr. 2.

Wywiad z K. S. „Cracovią“.

Najbliższe atrakcje footbalowe. — Ciszewski, Cikowski, Fryc i Kałuża obchodzić będą 300-tny swój match. — Wyjazd do Belgradu. — Londyńska Midlesex Wanderers w Krakowie. — Loterja fantowa i rozbudowa parku sportowego.

(I). W lokalu Cracovii przy ul. Stolarskiej nic się nie zmieniło w tym roku. Nawet zarząd pozostał niemal ten sam: zasłużony prezes dr. Cetnarowski, wiceprezesi: pp. Konderski, Tyszkiewicz i Winiarz; sekretarz p. Makomaski. Popularna **drużyna piłkarska powiększyła się** o dwu graczy: **Chylę** (z Wawelu, zwolniony w zeszłym roku), który obsadzony został na skrzydłach pomocy, oraz **Nawrota**, który wrócił z wojska do starego klubu, gdzie zajmie w napadzie pozycję łącznika lewego lub prawego. Pozycja ta ma pecha w Cracovii. Grał na niej tragicznie zmarły świetny **Kotapka i Poznański**, a rok temu smutnie zapisany w światku sportowym, choć z innej strony,— **Ciszewski.** Rok temu obiegały prasę sportową dziwne wiadomości tyczące się tajemniczego przeniesienia tego gracza do Warszawy i nieudzielenia mu z Cracovii zwolnienia, pozwalającego według regulaminu na zapisanie się do obcego klubu (Legja). Sprawa ta jest ogólnie omawianą w światku sportowym na korzyść Cracovii.

— Jak się przedstawia teraz I. drużyna? — pytam jednego z kierowników Cracovii.

— **Napad:** Sperling, Ptak, Kałuża, Wójcik, (Nawrot), Kubiński; **pomoc:** Zastawniak, (Chyla), Chruściński, Strycharz, (Alfus); **obrona:** Gintel, Fryc, (Zastawniak, Bil); **w bramce:** Malczyk, Szumiec. Dr. Cikowski z powodu pracy zawodowej, nie ma czasu na treningi, bez których trudno byłoby mu wrócić do dawnej, reprezentatywnej formy.

— A program matchów?

— Przedewszystkiem rozgrywki okręgowe, od których wyniku w czerwcu zależy dalszy program sezonu letniego i jesiennego. Najbliższe, wolne od rozgrywek okręgowych terminy, dni Wielkanocnych i Zielonych Świąt, zostaną wykorzystane dla rozegrania zawodów z drużynami zagranicznemi. Pertraktacje napotykają jednak na trudności z powodu tendencji zwyżkowej walut zagranicznych. W każdym razie jest niemal pewne zmierzenie się **z czeską Victorią, Žižkov i D. F. C.,** stojących na wyższym poziomie, niż w zeszłym roku, oraz **z węgierską drużyną Nemzeti,** która zdobyła ostatnio trzecie miejsce w okr. budapeszteńskim.

Dnia 4 i 5 maja wyjeżdża Cracovia do Belgradu, gdzie weźmie udział **w turnieju słowiańskim,** urządzonym z okazji 15-lecia **beogradskiego** (Beograd, po serbsku) **klubu sportowego,** wraz z praską **Spartą lub Slavią, Gradjańskim** (Zagrzeb) i **Slavią** (Sofja). Na Zielone Święta spodziewaną jest gościna **amatorskiej drużyny londyńskiej Middlesex Wanderers“.**

Pytam z kolei o formę drużyny.

Sen zimowy nie wpłynął na graczy niekorzystnie. W ciągu zimy wszyscy oni **korzystali z sali gimnastycznej III-ego gimnazjum,** gdzie uprawiali lekko-atletykę pod kierownictwem **Kaz. Matuszewskiego.** Po kilku solidnych treningach wrócili wszyscy do dawnej formy, co się najlepiej wyjaśniło podczas matchu z Wawelem, zakończonego zwycięstwem (5:0), nad zupełnie „spuchniętym“ przeciwnikiem. Co się tyczy uroczystości wewnętrzno-klubowych, mogę panu zdradzić, że wkrótce **Cracovia będzie obchodziła 15-lecie kapitana drużyny Fryca oraz 300-tny mecz jego i Kałuży.**

— **Jak postępuje budowa parku sportowego Cracovii?**

— **Powódź** zeszłoroczna, która zatopiła całkowicie boisko, wyrządziła klubowi **znaczne** szkody, oszacowane przez komisję magistracką **na 36.000 zł. Dotąd jednak żadna zapomoga nie wpłynęła z województwa. Mimo to liczymy na poparcie ze strony społeczeństwa,** któremu wychowanie fizyczne młodzieży winno leżeć na sercu **i urządziliśmy loterję fantową z terminem do końca maja, która daje możność zatrudnienia paruset bezrobotnych przy budowie.** Na szereg wygranych losów składają się: cenne obrazy polskich malarzy, przybory sportowe, a także bilety wstępu na zawody.

Esjot.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedz. Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem B. Ferka